

Porozumienie ZG TWP i RG FSZMP

Polski ruch młodzieżowy i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej podejmują od lat różne formy działań ideowych, oświatowych i kulturalnych wśród młodzieży. W ich realizacji kształtują się twórcze i aktywne postawy młodych ludzi. Do tego kierunku działania, do upowszechniania wiedzy i ideowego wychowania młodego pokolenia organizacje te przywiązują nadal dużą wagę. Wyrazem tego jest porozumienie zawarte ostatnio między Radą Główną Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i Zarządem Głównym Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Wspólne działania TWP i organizacji młodzieżowych koncentrować się będą na wychowywaniu młodzieży w duchu internacjonalizmu, upowszechnianiu wiedzy o światowych ruchach robotniczych i postępowych, kształtowaniu postaw patriotycznych i socjalistycznej moralności, zgodnej z normami etyki marksistowskiej, kształtowaniu naukowych podstaw materializmu, rozwijaniu edukacji ekonomicznej młodzieży. Formy działania TWP szeroko zostaną wprowadzone do programu kształcenia członków i aktywistów poszczególnych organizacji młodzieżowych. (PAP)

Kompleksowy plan rozwoju gospodarki morskiej • Realizacja rządowego programu wychowania młodzieży

Posiedzenie Prezydium Rządu i Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu na wspólnym posiedzeniu w dniu 22 kwietnia br. z udziałem pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR i wojewódów województw gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego rozpatrzyły i zaaprobowaly przedstawione przez Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz Ministra Przemysłu Ciepłego założenia kompleksowego programu rozwoju gospodarki morskiej do 1990 roku.

Z uznaniem oceniono rezultaty dotychczasowej pracy za łóg żegluga morskiej, stoczni i portów oraz rybołówstwa. No woczesna gospodarka morska będąca dziś ważnym działem gospodarki narodowej rozwinięła się na szeroką skalę dopiero w Polsce Ludowej, a szczególnie przyspieszenie jej

rozwoju nastąpiło w bieżącym pięcioleciu.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu uznają za konieczne dalszą rozbudowę i modernizację floty handlowej oraz portów mając na uwadze stały wzrost obrotów polskiego handlu zagranicznego drogą morską, wprowadzanie nowoczesnych technologii transportu oraz konieczność maksymalnej eliminacji pracochłonnych operacji przeładunkowych.

Flota handlowa i przemysł stoczniowy zwiększać będą systematycznie swój udział w tworzeniu dochodu narodowego.

Podkreślono również ważną rolę rybołówstwa morskiego w zaopatrzeniu społeczeństwa w wysokowartościowe produkty białkowe. Istnieje w związku z tym potrzeba dalszego zwiększania połowów morskich.

Zalecono instancjom partyjnym, organom administracji terenowej oraz resortom, których przedsiębiorstwa pracują na rzecz gospodarki morskiej, aktywne rozwijanie działalności służącej realizacji przyjętego programu.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzono informację o stanie realizacji rządowego programu w dziedzinie wychowania młodzieży. Biuro Polityczne i Prezydium Rządu stwierdziły, że program ten opracowany w oparciu o tezy VII Plenum KC PZPR konsekwentnie wcielany jest w życie. Nastąpiła wyraźna poprawa warunków pracy, nauki i wypoczynku młodego pokolenia. Rozszerzono zakres wychowania przedszkolnego, podjęto szereg prac w dziedzinie doskonalenia szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, zaawansowano poważnie unowocześnianie

szkolnictwa na wsi. W roku szkolnym 1974/75 93 proc. absolwentów szkół podstawowych podjęło dalszą naukę. Wzmogło się oddziaływanie wychowawcze szkół, samo-

Dokończenie na str 2

P. Jaroszewicz w Jugosławii

Umacnianie współpracy naszych państw i narodów

23 bm. rozpoczyna oficjalną wizytę w Jugosławii prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz. Będzie to rewizyta. W 1973 roku gościł w naszym kraju przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii — Dżemal Bijedic.

Obecne, zaplanowane od dawna, spotkanie potwierdza ugruntowaną się już zasadę, w myśl której szefowie rzą-

dów obu bratnich krajów odbywają robocze rozmowy co 2 lata. Częstotliwość tych spotkań jest wyrazem pogłębiających się stałe stosunków przyjaźni łączących nasze państwa i narody, a zarazem konieczną konsekwencją roszszerzającej się współpracy.

Obaj premierzy omówią nie tylko bieżące problemy, wiążące się ze wzajemną współpracą, ale także jej perspektywy na lata 1976—80. W nadchodzącym 5-leciu nasze obrotów wzrosną znowu co najmniej 2-krotnie, uzyskując w cenach niezmiennych wartość 3 mld dolarów. 50-cio procentowy udział mieć w nich będzie kooperacja i specjalizacja. Elektronika, motoryzacja, produkcja ciągników i maszyn rolniczych, chemia, przemysł stoczniowy, energetyczny (turbinowy) i rybołówstwo daleko morskie — oto niektóre tylko gałęzie gospodarki w odniesieniu do których nasza współpraca ma szczególne perspektywy szybkiego rozwoju (PAP)

Deklaracja polityczna nowych władz Kambodży

Agencja Reutersa donosi z Bangkoku, że przywódca Królewskiego Rządu Jedności Narodowej Kambodży (GRUNK) oświadczył w audycji, nadanej we wtorek przez radiostację Phnom Penh, iż rząd ten będzie prowadził politykę neutralności i niezaangażowania. Było to pierwsze wystąpienie radiowe przedstawicieli GRUNK od momentu zajęcia stolicy Kambodży przez wojska czerwonych khmerów.

Korespondent AFP donosi z Bangkoku, że dwa statki kambodżańskie, na których pokładzie znajdują się 800 uciekinierów związanych z byłym reżimem Lon Nola, nie otrzymały zezwolenia na przybycie do wybrzeży Tajlandii.

Przebywający z wizytą oficjalną w ChRL prezydent KRL-D, sekretarz generalny KC Partii Pracy Korei Kim Ir Sen, spotkał się w poniedziałek z księciem Norodomem Sihanoukiem, przewodniczącym Zjednoczonego Frontu Narodu Kambodży. (PAP)

Główna nagroda:

7 dni na Węgrzech

Ogłaszamy

konkurs

„Czy nasz Węgry kraj przyjaciół?”

organizowany przez

Towarzystwo Przyjaźni

Polsko-Węgierskiej

Instytut Kultury Węgierskiej

w Warszawie

Klub Międzynarodowej

Prasy i Książki

w Poznaniu

oraz redakcję

„Głosu Wielkopolskiego”

Szczegóły na stronie 5

CO O TYM SĄDZICIE

Usprawiedliwianie

Nie wiem jak kto, lecz ja spotykam się z tego rodzaju pojęciami do życiowych spraw dosłownie co krok. Jego nosicielami potrafią być współtowarzysze pracy, znajomi, przyjaciele, nawet... członkowie najbliższej rodziny.

Zalóżmy, iż umówiliśmy się z kimś co do załatwienia pewnej sprawy. W grę wchodzi określony termin. I oto termin mija, panuje cisza, nie wiadomo „jak rzecz się ma cała”. Decydujemy się więc napomknąć, łapiąc na biurowym korytarzu kolegę (podwładnego, szefa), albo indagując znajomego telefonicznie, bądź też nagabując własnego syna — czy raczyli pamiętać o wiadomej sprawie, bo zdawało się nam, że nawet była mowa o jakiejś dacie.

Wówczas — jakże często — słyszymy odpowiedzi w rodzaju:

- Daruj, zapomniałem, ale...
- No wiesz, spóźniłem się, bo...
- Nie mogłem zmieścić się w czasie, gdyż...
- Stary, zrozum, nie dałem rady „się wyrobić”...
- Myślałem, że to o następny tydzień chodzi.

Wypowiedź wobec was — nieraz w uśmiechu — taką lub podobną usprawiedliwiającą formułkę i uważają, że wszystko w porządku. Nie przyjmą jakichkolwiek krytycznych uwag, w związku z tym, iż okazali się niesłowni, nie dotrzymali terminu, zatem — jak to się zwykło określać — „nawali”. Usprawiedliwili się przecież, więc o co chodzi?

Zupełnie do nich nie przemawia to, że ich zapomnienie, opóźnienie, nieterminowość itp. — pociągają za sobą łańcuszek skutków. Z kolei opóźni się załatwienie jakiejś sprawy, rodzi się u kogoś zbędne napięcie nerwowe, gdzieś tam ulega dezorganizacji praca. Co więcej, osoby skłonne do usprawiedliwiania własnych niedomogów postępowania zdają się zupełnie nie dostrzegać, że — jeśli zdarza się im to nie po raz pierwszy — narzucają się na opinie lekkomyślnych, nieodpowiedzialnych, nie szanujących cudzego czasu, nie przywiązujących wagi do godności własnej (bo ileż razy można ożnaczać, że się czegoś zapomnielo...?). Na domiar usprawiedliwianie, jeśli ich słów nie przyjmujemy za dobrą monetę, potrafią wybuchnąć świętym oburzeniem. I sytuacja zaczyna wyglądać, jak gdyby nie po ich, lecz po naszej stronie leżała wina.

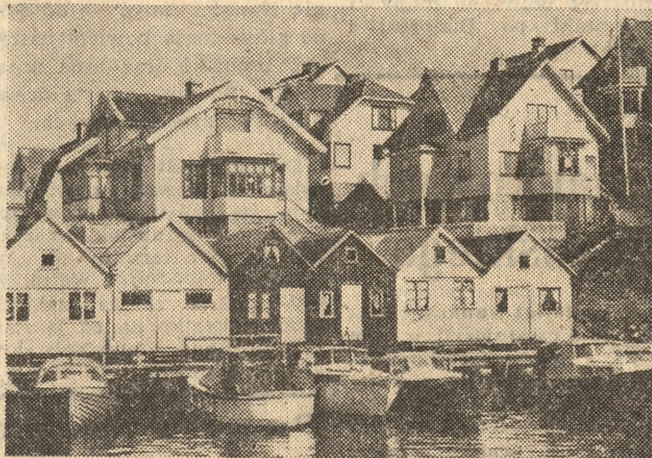
Szczególnego posmaku przydaje sposobowi bycia usprawiedliwiancy to, że nader liberalni wobec siebie, są jednocześnie bezwzględni wobec innych. Krytykują, ile wlezie wszystko i wszystkich dookoła, każdy przejaw życia, który ich razi, każdy czynny postęp, nie będący po ich myśli. I nie chcą przyjmować do wiadomości nie tylko niczych usprawiedliwień, lecz nawet zupełnie niepodważalnych racji; że na przykład — powódź, huragan, katastrofa, przeto, powiedzmy, ruch pociągów pasażerskich mógł ulec zakłóceniu. Ich to nic nie obchodzi. Trawestując pewne powiedzonko, można ich widzenie spraw scharakteryzować następująco: usprawiedliwiać — to nas, ale nie my...

Dziwne to materii pomieszanie. Zdawać by się mogło, że skoro ktoś siebie, swoje postępowanie, usprawiedliwia na każdym kroku, powinien podobną miarę stosować wobec drugich. Albo — albo.

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”
● Skrytka pocztowa 1074 ● 60-959 Poznań.

Rybacka wioska w Szwecji



Astol, to jedna z wielu wiosek rybackich na zachodnim wybrzeżu Szwecji, z której wkrótce nikt nie będzie wypływał na połow ryb. Z 240 rybaków mieszkających tu przed 10 laty pozostało mniej niż 20, a przemysł naftowy zahamował dopływ młodzieży. Miejsce kutrów w porcie zajęły motorówki letników, coraz częściej ściągających do tej malowniczej wioski rybackiej.

CAF — fot. — Pressens

Symposium „Secura-75” otwarte

700 specjalistów z 23 krajów radzi nad poprawą warunków pracy

Wczoraj w Poznaniu w sali Izby Rzemieślniczej rozpoczęło obrady trzydniowe międzynarodowe sympozjum naukowe, które wraz z wystawą, otwartą 21 bm. na terenach MTP, stanowi imprezę p.n. „Secura-75”, poświęconą ochronie człowieka w środowisku pracy. W sympozjum bierze udział ponad 700 specjalistów i znawców tego problemu z instytucji naukowych, organizacji związkowych, zakładów przemysłowych — reprezentujących 23 państwa różnych kontynentów.

Otwierając obrady minister pracy, płac i spraw socjalnych — Tadeusz Rudolf podkreślił

aktualność i doniosłe znaczenie problemów związanych z poprawą warunków pracy. Jest to jeden z głównych celów, którym podporządkowana jest nasza polityka społeczna. Charakterystyczny dorobek Polski w ochronie człowieka w środowisku pracy mówca zaakcentował, że jesteśmy żywo zainteresowani wymianą doświadczeń w tej dziedzinie i wykorzystaniem ich na rzecz ludzi pracy. Dotychczasowy przebieg imprezy „Secura-75” potwierdza, że potrzebna jest szeroka współpraca międzynarodowa w ochronie człowieka w środowisku pracy. Minister podziękował m. in. władzom Poznania za gościnność i trudny organizacyjny „Secury-75”.

W godzinach popołudniowych uczestnicy sympozjum kontynuowali obrady podzielili na dwie sekcje. Pierwsza zajęła się zagrożeniami zawodowymi i profilaktyką, a druga — odzieżą ochronną i sprzętem ochrony osobistej. Dzisiaj obrady w sekcjach będą kontynuowane. Program sympozjum przewiduje wygłoszenie 60 referatów i 133 doniesień.

*

Otwarta 21 bm. w hali nr 20 MTP wystawa „Secura-75” wy

Dokończenie na str 2

Dni Kultury Radzieckiej w Wielkopolsce

Wiele wzruszeń dostarczyły muzyczne spotkania

Kilka interesujących imprez muzycznych przyniósł wczorajszy, kolejny dzień Dni Kultury Radzieckiej w Wielkopolsce.

Wydarzeniem najwyższej rangi był bez wątpienia występ wybitnej solistki moskiewskiego Teatru Wielkiego, za służonej artystki RFSRR — Eleny Obrazcowej. Spiewaczka — laureatka licznych konkursów krajowych i międzynarodowych (m. in. w Helsinkach i Madrycie), znana miłośnikom opery na całym świecie, kreowała na wczorajszym spektaklu „Aidy” G. Verdiego w gmachu Pod Pegasuszem rolę Amneris. Publiczność zgromadzona w wypełnionej po brzegi sali zgłotowała wykonawczyni długotrwałe owacje. Był to bowiem wieczór niezapomnianych artystycznych przeżyć.

Z wielkim zainteresowa-

niem spotkały się również koncerty Estrady Kameralnej Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, jakie odbyły się w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich w Poznaniu oraz w gnieźnieńskim MPiK-u, z udziałem m. in.: Jadwigi Kaliszewskiej, Barbary Miodynskiej, Mieczysława Makowskiego, Igora Chaczabiana. Poznańscy artyści przedstawili utwory literatury rosyjskiej i radzieckiej.

Mieszkańcy Wrześni wysłuchali natomiast programu pt. „Opera rosyjska i radziecka”, w którym zaprezentowali się znani soliści Opery Poznańskiej. (wig)

Rozpoczęto siewy kukurydzy

Poprawa pogody zdecydowała o przyspieszeniu tempa prac polowych. Trwają pełną parą siewy buraków cukrowych, wykonane już w naszym województwie na polowach planowanego arealu. Znaczne wyprzedzenie notuje się w państwowych gospodarstwach rolnych, które obsiały 70 procent przewidzianej w tym roku powierzchni.

Zaledwie przestał padać deszcz, a na pola wyruszyli sadzarki. Widzieliśmy je w kilku powiatach naszego województwa, m. in. w powiatach leszczyńskim, kościańskim i poznańskim. Sortowano ziemniaki w kopcach. Sadzono też rzemie. Do wczoraj jedna trzecia arealu w województwie została obsadzona ziemniakami, natomiast w państwowych gospodarstwach rolnych nawet 60 proc. planowanej powierzchni.

Szykuje się siewy pod uprawę kukurydzy, która w tym roku zajmie w Poznańskim około 75 000 ha, z czego 61 000 ha przeznaczony jest na zielenki, 5 800 ha na susz, a 8 600 ha na ziarno. Niestety, spóźniają się dostawy tak oczekiwanych siewników punktowych z Francji, konieczne potrzebnych przy siewie kukurydzy na ziarno. W Kombinacji PGR Gola w powiecie gostyńskim, gdzie rozpoczęto siew kukurydzy, używa się do tego węgierskiego siewnika „Puma”. Pod koniec tego tygodnia siewy kukurydzy powinny ruszyć na dobre, zwłaszcza że już wiele pól z poplonem ozimym żyta zostało wypasione.

Pod egidą Oddziału PAN

Integracja badań naukowych środowiska poznańskiego

Na swe posiedzenie wyjazdowe Sekretariat Naukowy Polskiej Akademii Nauk wybrał Poznań. Uczestniczyli w nim wszyscy sekretarze wydziałów PAN, z sekretarzem naukowym Akademii, prof. dr. Janem Kaczmarskim, jak również Prezydium Poznańskiego Oddziału PAN oraz sekretarze nauk oddziałów karkowskiego i wrocławskiego. Sekretarz naukowy Poznańskiego Oddziału PAN, prof. dr. Maciej Wiewiórowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Oddziału oraz przedstawił program na lata 1975-77.

Jednym z naczelnych zadań Polskiej Akademii Nauk jest czuwanie nad harmonijnym rozwojem całej nauki, likwidacja separatyzmów i barier wstępujących między pionierami

Symposium

„Secura - 75”

Dokończenie ze str. 1

wołała znaczne zainteresowanie. W pierwszym dniu ekspozycji zwiedziło około 10 000 osób, a wczoraj ruch był jeszcze większy.

Wczoraj odbyły się trzy konferencje prasowe. Wystawcy z CSRS zaprezentowali bliżej swoją ekspozycję, która obejmuje m. in. środki ochrony osobistej przydatne w różnych zawodach. Kierownictwo ekspozycji NRD scharakteryzowało wystawiane — odzież i obuwie ochronne, aparaturę tłumiącą hałas, przyrządy ochrony dróg oddechowych, sprzęt regeneracyjny, okulary ochronne i aparaturę kontrolno-pomiarową czynników szkodliwych dla zdrowia.

Na konferencji zorganizowanej przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego mówiono o dotychczasowym dorobku i perspektywach produkcji odzieży ochronnej i roboczej, takiego samego obuwia, a nadto sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości. (y)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane. Ra-
no lokalne mgły Temp. maks. od
12 st. na wschodzie do 15 st. w cen-
trum i 18 st. na zachodzie. Wiatry
slabe, z kierunków zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Bogdan Zdanowski

6 000 złotych dla każdego Polaka

Na każdego z blisko 34 mln Polaków przypada dziś ok. 6 000 zł w roku z tytułu świadczeń społecznych. Jest to kwota, której często nie uwzględniamy w ocenie naszej sytuacji materialnej, na co dzień bowiem liczą się tylko dochody z pracy.

Tymczasem świadczenia społeczne rosną w ostatnich latach w tempie szybszym na-

wet niż płace. Wystarczy sobie uświadomić, że jeszcze w 1970 r. „dochody” jednego mieszkańca kraju z tego tytułu wynosiły niecałe 3,700 zł w roku.

Mamy więc obecnie dodatkowo w roku niemal dwie średnie płace miesięczne. Jest to stały dochód nie tylko 11 mln pracowników, ale również pozostałych obywateli kraju. W tym roku, w którym wypłaty pieniężnych świadczeń socjalnych wzrastają w stopniu bezprecedensowym — o ok. 19 proc. w stosunku do r. ub. — będzie to kwota jeszcze wyższa.

Co się na nią składa? Prawie połowa tej sumy — to bezpłatne lub częściowo odpłatne usługi służby zdrowia i opieki społecznej, szkolnictwa i placówek wychowawczych, sportu, wypoczynku i turystyki, a także stołówek pracowniczych, w których ceny są od dawna niezmiennione. Mieszcza się tu m. in. bezpłatne przejazdy na wczasy i do sanatoriów, dopłaty państwa do leków dla całej już niemal, obywateli ubezpieczeni ludności.

Pozostała część naszych dochodów pozapłacowych — to świadczenia pieniężne, a więc emerytury i renty, zasiłki rodzinne, chorobowe, macierzyńskie i in., stypendia, a także zwiazkowe zasiłki statutowe, zapomogi i pożyczki bezzwrotne.

Szybki wzrost wydatków na te świadczenia jest konsekwencją polityki społecznej ostatnich lat, w której równość

Prezydent Hondurasu usunięty

Prawicowe reperkusje bananowego skandalu?

Oskarżenie wysokich przedstawicieli rządu Hondurasu przez dziennik „Wall Street Journal” o pobranie wysokich łapówek (w sumie 1.250 tys. dol.) od dyrekcji koncernu owocowego „United Brands”, wywołało skandal o zasięgu wykraczającym poza granice Hondurasu.

W kraju tym, któremu eksport bananów (z plantacji należących do wymienionej firmy, będącej główną potęgą ekonomiczną w Ameryce Środkowej) dostarcza 40 proc. dewiz, powołano specjalną komisję śledczą. Z własnej inicjatywy przed komisją zeznawał sam prezydent republiki, gen. Oswaldo Lopez Arellano, którego nowojorski dziennik również pomówił o pobranie łapówki od „United Brands”. Prezydent, podobnie jak wielu innych wyższych urzędników, zaprzeczył jakoby miał coś wspólnego z tą aferą.

Na giełdzie nowojorskiej wstrząsano na kilka dni obroty akcji wymienionego koncernu (dawnej znanego, jako „United Fruit Co.”). Ze względu na szczególną rolę eksportu bananów dla gospodarki krajów Ameryki Środkowej, opinia publiczna tego regionu jest zbulwersowana „rewelacją” o wojskowych pismach. Świadczy o tym zwłaszcza fakt, że właśnie z tego powodu odwołano, zapowiadane na koniec kwietnia, spotkanie prezydentów krajów Ameryki Środkowej.

„United Brands”, dysponując w Hondurasie 12 tys. ha najlepszych gruntów, ma w tym kraju 25 proc. ogółu swych agend. Występujący tam pod nazwą „Tela Railroad Company”, koncern stał się przedmiotem powszechnej krytyki. Znamienne jest oświadczenie KP Hondurasu z 15 bm., które stwierdza, że niezależnie od zasadności zarzutów, ujawnienie przez „Wall Street Journal” afery łapówkowej stanowi kolejne ogniwo w spisku, organizowanym przez skrajną prawicę w kraju i kółla imperializmu, a zmierzającym do cofnięcia w Hondurasie procesu postępowych przemian. Także honduraskie związki zawodowe wyraziły, że cała sprawa wygląda nieprawdopodobnie, prowadzący do usunięcia gen. Lopez Arellano i utworze-

nia nowego, proimperialistycznego rządu.

Komunikat wojskowy, opublikowany w stolicy Hondurasu informuje, że siły zbrojne tego kraju usunęły we wtorek ze stanowiska prezydenta Oswaldo Lopez Arellano. Na stanowisko prezydenta został powołany przez wojsko dotychczasowy minister gabinetu i sprawiedliwości Juan Alberto Melgar Castro. (PAP)

Akademia leninowska

W Kremleskim Pałacu Zjazdów odbyła się we wtorek uroczysta akademii z okazji 105 rocznicy urodzin Lenina. Zgromadził się na niej weteran KPZR, robotnicy z moskiewskich zakładów pracy, uczeni, twórcy literatury i sztuki, żołnierze armii radzieckiej, rolnicy z okolic podmoskiewskich. W prezydium zasiadli L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorniy i inni przywódcy partii i rządu radzieckiego. Referat o „okolicznościach” wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR M. Susłow.

Rozmowy W. Scheela

We wtorek przed południem rozpoczęły się w Paryżu rozmowy polityczne między prezydentami Francji i RFN — V. Giscard d'Estaing i W. Scheelem. Tematem pierwszej rundy rozmów były problemy europejskie, sytuacja w Azji i polityka energetyczna.

Komunikat radziecko-egipski

We wtorek opublikowano komunikat o wizycie w ZSRR wicepremiera i ministra spraw zagranicznych ARE, I. Fahmiego. Przebywał on w Moskwie z oficjalną przyjacielską wizytą. Omawiając sytuację na Bliskim Wschodzie,

startu życiowego, poczuć bezpieczeństwa w trudnych sytuacjach, słowem — status socjalny Polaka, uznano za wartość nie mniejszą niż zasobność jego kieszeni. (PAP)

Spadek natężenia walk w Wietnamie Półd.

Z napływających doniesień agencji zachodnich wynika, że w ciągu ostatnich godzin natężenie walk w Wietnamie Południowym zmalało. Do poważniejszego starcia doszło jedynie w okolicach Ben Luc w odległości 30 km na południowy zachód od Sajgonu. Źródła wojskowe w Sajgonie przyznały, że z miasta Xuan Loc, leżącego 70 km na wschód od stolicy Wietnamu Południowego, wycofali się żołnierze miejscowego garnizonu. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu i Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

artkuły przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Właściwe, zgodne z zasadami socjalistycznymi wychowanie dzieci i młodzieży oraz stworzenie im możliwie najlepszych warunków rozwoju wymaga nieustannego wysiłku i skoordynowanych działań ze strony rodziny, szkoły, ogniw administracji państwowej i resortów, zakładów pracy i organizacji społecznych, całego społeczeństwa. Niezbędne jest bardziej aktywne działanie organizacji młodzieżowych skupionych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w dziedzinie wychowania młodzieży, rozwiązywania jej problemów oraz zwiększania wkładu młodego pokolenia w rozwój kraju. (PAP)

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu pozytywnie oceniając stan realizacji programu rządowego podkreśliły, że mimo poważnych osiągnięć wiele jest jeszcze do zrobienia. Zalecono odpowiednim resortom i instytucjom dalsze konsekwentne przygotowywanie reformy systemu edukacji narodowej. Zwrócono uwagę na konieczność bardziej konkretnego formułowania zadań w dziedzinie wychowania młodzieży przez organa rad narodowych i systematycznej analizy ich wykonywania. Nadal istnieje szereg niedostatków w organizacji czasu wolnego, upowszechnieniu sportu i turystyki, zaopatrzeniu rynku w

Kampania terroru junty chilijskiej

Nowojorski tygodnik „Newsweek” pisze o nasilającej się kampanii terroru wobec lewicy chilijskiej. Głównym narzędziem represji jest urząd śledczy, działający pod nazwą „Dina”. Korespondent „Newsweek”, James Pringle, porównuje działalność „Diny” z praktyką stosowaną przez hitlerowskie Gestapo.

Jako przykład bestialskiego obchodzenia się z podejrzanymi politycznymi „Newsweek” podaje przykład popularnej w kraju spikerki radii chilijskiego, Gladys Diaz, która swego czasu została wybrana dziennikarką roku. Gladys Diaz, uziemiona w areszcie urzędu śledczego „Dina” była w okrutny sposób torturowana. Innym przykładem bestialskich praktyk, stosowanych przez „Dinę”, było aresztowanie 3-letniej dziewczynki, Macareny Aguilo Marchi. Trzy mając ją w areszcie organa bezpieczeństwa prawdopodobnie chciały zmusić ojca dziewczynki, Hernana Aguila Martinezę do oddania się w ręce chilijskiej „sprawiedliwości”. Hernan Martinez jest jednym z przywódców ruchu lewicowej rewolucyjnej. (PAP)

Projekt pomocy USA dla reżimu sajgońskiego

W poniedziałek na zamkniętym posiedzeniu komisja budżetowa Izby Reprezentantów zatwierdziła 36 głosami przeciwko 15 projekt ustawy o wyasygnowaniu 330 mln dolarów na pomoc wojskową i gospodarczą dla Wietnamu Południowego. Na pomoc wojskową ma być przeznaczona połowa tej sumy.

Komentując wyniki głosowania, komisja UPI wyraża pogląd, że projekt ustawy ma małe szanse przyjęcia przez Izbę Reprezentantów. (PAP)

V. Goncalvesa, wszystkich przywódców komunistycznych oraz przywódców partii socjalistycznej — M. Soaresa i S. Zenhe.

Francuzi pozostaną w Sajgonie

Prezydent V. Giscard d'Estaing przeprowadził we wtorek rozmowę z ministrem spraw zagranicznych J. Sauvagnarguesem nt. sytuacji w Indochinach. Według informacji, przekazanych przez urząd prezydencki, rząd francuski nie przewiduje ewakuacji obywateli francuskich z Sajgonu.

A. Sadat przybędzie do Iranu

Według komunikatu ogłoszonego we wtorek w Teheranie, 23 bm. przybędzie do Iranu prezydent Egiptu, A. Sadat. Wizyta potrwa dwa dni i będzie miała charakter oficjalny.

W. Kulikow w Syrii

Na zaproszenie szefa sztabu generalnego syryjskich sił zbrojnych, gen. dywizji H. Szehabiego, przybył we wtorek do Damaszku z oficjalną, przyjacielską wizytą szef sztabu generalnego sił zbrojnych, pierwszy wiceminister obrony ZSRR, gen. armii W. Kulikow.

krótko

Wicepremier Syrii w ZSRR
Jak podaje agencja TASS, na zaproszenie rządu radzieckiego w

dnia 23 kwietnia br. do Związku Radzieckiego przybywa z oficjalną przyjacielską wizytą wicepremier i minister spraw zagranicznych Syrii, Abd el-Halim Chadam.

Rezultaty śledztwa w Portugalii

W Lizbonie opublikowano oficjalne sprawozdanie komisji, która prowadziła dochodzenie w sprawie próby zamachu stanu z 11 marca br. Według ustaleń komisji, zamachowcy zamierzali zamordować prezydenta C. Gomeza, premiera

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje i kieruje: Marian Flejsterowski (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Waloszek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18 Sekretariat redakcji naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejscowy 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19-60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Dyskryminacja antyfaszystów w RFN

To, że w RFN faworyzowani byli i są działacze hitlerowscy, wiadome jest opinii publicznej w naszym kraju nie od dziś. Byli oficerowie SS, aparatu NSDAP, hitlerowscy sądownicy, jeśli skończyli się im ciepłe posadki, otrzymują wysokie renty państwowe. Mniej wiadomo, jak żyją ofiary faszyzmu niemieckiego, szczególnie ci ludzie, którzy byli politycznie prześladowani i spędzili długie lata w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Związek Antyfaszystów (VVN) w 30 rocznicę oswobodzenia od hitleryzmu zwraca ponownie uwagę na sytuację byłych członków ruchu oporu i prześladowanych w związku z zawartym w ustawie odszkodowawczej RFN dyskryminacyjnym przepisem, które uniemożliwiają im otrzymanie odszkodowania. W paragrafie 6 tzw. głównej ustawy odszkodowawczej znajduje się stwierdzenie, że „odszkodowania wyłączony jest ten, kto po 23. 5. 1949 r. zwalczał wolnościowo-demokratyczny porządek...”

Strata 20 lat pracy i milionów dolarów

Anulowanie szwedzko-duńskich porozumień inwestycyjnych

Premier Danii, Anker Joergensen i minister komunikacji, Niels Matthiasen złożyli wizytę w Sztokholmie. Jej celem było powiadomienie rządu szwedzkiego, że Dania nie widzi możliwości realizacji duńsko-szwedzkiego porozumienia z lipca 1973 r., ratyfikowanego przez parlament szwedzki.

Porozumienie to przewidywało budowę przez Szwecję mostowo-tunelowego połączenia Malmö z Kopenhagą, budowę przez Danię nowego międzynarodowego lotniska na wyspie Saltholm, leżącej między Malmö a Kopenhagą oraz wspólnej budowy tunelu kolejowego pod Cieśniną Oresund między Helsinborgiem i Helsingorem. Duńscy mężowie stanu stwierdzili, że w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej Danii, parlament duński nie zgadza się ratyfikować układu z 1973 r.

Plany lądowego połączenia brzegów Szwecji i Danii były opracowywane od 20 lat, a koszt prac przygotowawczych (dokumentacja, badania geologiczne itp.), wyniósł licząc w dzisiejszych cenach, kilka milionów dolarów. Połączenia miały być gotowe najpóźniej w 1985 roku. Rezygnacja Danii z realizacji projektu przesądza o tym, że dopiero najwcześniej około roku 2000 mo-

Proces ustaszków w Austrii

Przed sądem austriackim w Salzburgu rozpoczął się w poniedziałek proces trzech członków terrorystycznej organizacji ustaszków, odpowiedzialnej za działalność wywrotową na terytorium Jugosławii.

Na ławie oskarżonych zasiadli Marko Logarusic (lat 29), Ivan Pomper (lat 32) i Slavko Mihalic (lat 27). Wchodzili oni w skład „studenckiej” grupy ustaszków.

Główny oskarżony Logarusic wykrętnie zaprzecza temu co zeznał już w 1973 roku w czasie śledztwa. Należał on do podziemnej organizacji terrorystów pod nazwą „Chorwackie Bractwo Rewolucyjne”.

W pobliżu Salzburga szkolili się w ostrym strzelaniu wraz z sabotażystami, którzy trzy lata temu wtargnęli na terytorium Jugosławii. Natomiast Pomper i Mihalic przyznali się, że składali przysięgę w organizacji terrorystycznej. Podkreślali oni ważną rolę, jaką w niej odgrywał główny oskarżony. Proces trwa. (PAP)

Plaga przestępstw w Sydney

Jak podała prasa australijska Sydney stało się „miastem strachu”. Jego mieszkańcy nie czują się bezpiecznie, zwłaszcza po zapadnięciu zmierzchu. W ostatnim okresie według dziennika „Sun Herald” zanotowano tam znaczny wzrost liczby takich przestępstw, jak gwałty, grabieże i zabójstwa. Zjawisko to zaobserwowano również w innych miastach Australii. (PAP)

Źródła przyjaźni

Syn mojego kolegi, Staszek, student III roku filologii węgierskiej Uniwersytetu Warszawskiego, namówił mnie na tę węgierską wyprawę. Szybko przekonały mnie jego argumenty i po załatwieniu formalności wybraliśmy się do kraju przyjaźni. I tak zaczęła się nasza węgierska przygoda.

Ma w sobie urok budapeszteńska ulica, zwłaszcza wieczorem, gdy w szum przejeżdżających „Ikarusów” oraz zgrzyt tramwajów wpadają melodie cygańskie z licznych lokali. Tutaj Bela Bartok i Ferenc Liszt komponowali swoje cudowne melodie, które obiegają cały świat. Turysta z Polski patrzy na te bulwary. Wprost się nie chce wierzyć, że budując w roku 1873 stolicę swego kraju, architekci węgierscy przewidzieli potrzebę budowy szerokich głównych ulic. Nie ma więc dzisiaj na nich „korków”, chociaż płaćta część 10,5 miliona Węgrów mieszka właśnie w Budapeszcie.

Staszek poznał Judytę. W nawiązaniu znajomości pomógł mu język węgierski, najtrudniejszy z grupy ugrofińskich. Pomógł również Staszekowi piękny bukiet kwiatów. Tak zdobył się wspaniały „cyconera” po Budapeszcie i po węgierskiej krainie. Judyta jest działaczką KISZ (Komunistycznego Związku Młodzieży Węgierskiej). Studiuję, ale jednocześnie przebywa często w środowisku robotniczym. Stąd też wiele wie-

dzy o największym zgrupowaniu robotniczym Budapesztu — Zakładach Metalurgicznych „Csepel”, zatrudniających ponad 40 000 pracowników. Tu w „Csepelu” pracuje wielu polskich Węgrów. Ojcowie ich po klęsce wrześniowej 1939 roku w polskich mundurach znaleźli tu pomoc i uczucia. Tu po zostali. Kult drugiej ojczyzny żyje w sercach młodych. Ile to razy matka Węgierka zachęca syna: „Jedź i przywieź mi z Polski synowa”...

Wieczorem w drodze do hotelu oglądamy serwis fotograficzny w gablocie „Nepszabadsag”, organu prasowego Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Podsumowujemy wrażenia całego dnia. Pragniemy znaleźć odpowiedź na pytanie: co wiążę nasze narody. Jedne wiezi są emocjonalne, bo „Polak Węgier dwa bratanki”, bo król Batory i generał Bem, wspólna walka o wyzwolenie narodowe.

Oba narody pragną żyć w pokoju, rozwijać braterską współpracę, kontynuować piękną tradycję przodków. Już zima 1945 roku pierwsze tony polskiego węgla ogrzewały mieszkania zniszczonego Budapesztu. Polska otrzymywała wówczas węgierskie lekarstwa. Dziś ta pomoc istnieje w wielu dziedzinach. Wiąże się ona z datą 18 czerwca 1948 roku — tego dnia podpisano Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

Jozeфина Kovacs, żona przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej Goederlak w okręgu Kecskemet, wita nas chlebem, solą i... winem. Zasiadamy pod sznurami suszącej się czerwonej papryki. Wśród wspomnień o przeżyciach w pierwszych dniach powstania władzy ludowej na Węgrzech, o reformie rolnej, która na-

stąpiła tu w roku 1945, i o ekonomicznej sile gospodarki uspołecznionej na wsi, która obejmuje 97 proc. arealu, wspomina też pobyt delegacji polskich i wycieczek.

Jej cicha miłość, to Andrzej Kmiec. Gdy jestem smutna albo czuję się samotna, zakładam okulary i siadam do czytania „Potopu” — wyznaje. — Robię to od kilkunastu lat. Bywa, że mąż zawieruszy się gdzieś wieczorem i kiedy wraca spóźniony, wówczas od razu podaje mi z półki „Potop” jak kwiaty na przeproszenie...

Jesteśmy w okręgu Pecs, w kopalni węgla koksującego Zobak-Banya. Węgiel tu wydobywany jest bardzo cennym surowcem dla przemysłu. Jednak głównym bogactwem Węgier są boksyty. Dostawy tego surowca mają ogromne znaczenie dla Polski. Część rud przebiega w Polsce wraca z powrotem na Węgry, część pozostaje na potrzeby naszego przemysłu.

Trudno nam zmieścić się w terminarzu podróży. Musimy więc skrócić trasę. A mieliśmy szczerą chęć przejechać wzdłuż i wszerz cały obszar Węgierskiej Republiki Ludowej — 93 000 km kw. Ale nie ojeździliśmy Debreczyna, jednego z większych miast węgierskich, w którym 22 grudnia 1944 roku powstał Tymczasowy Rząd Narodowy. Niemielimy też czasu na odwiedzenie Szegedu i Miskolca.

Na dworzec budapeszteński odprowadziła nas Judyta. Zapewniała, że przyjedzie do Polski. Jeszcze ostatnie pożegnania i olbrzymi parowóz „Ganz-Mavag” ruszył bezszelnie ciągnąc długi wąż wagonów.

Za nami już Budapeszt, jedziemy na północ. Tutaj jeszcze wrócimy. Mamy tu wielu przyjaciół.

JERZY KNAPIK

MUZYKA

Jeszcze raz o muzykach z Wilna

Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Litewskiej z Wilna z jej dyrygentem Juozasem Domarkasem poznańska aula UAM gościła nie po raz pierwszy. Ostatnie, aż cztery koncerty, które odbyły się między 18 a 20 kwietnia stanowiły znakomity akcent artystyczny w ramach Dni Kultury Radzieckiej, a jednocześnie dostarczyły okazji do wielu konfrontacji i wymiany doświadczeń z naszym środowiskiem muzycznym.

Zdecydowanie nad całością programu królowała V Symfonia e-moll Piotra Czajkowskiego — dzieło wspaniałe i jakże patetyczne. Ona też inaugurowała w piątek wieczorem cykl koncertowy, odsłaniając pełnię możliwości aparatu wykonawczego zespołu. Orkiestra, świetnie współgrając w dużej obszerność poszczególnych grup instrumentalnych, zdumiewała wręcz głębią brzmie-

nia i koronkową precyzją opracowania utworu.

Dzieło Czajkowskiego usłyszeliśmy pod batutą J. Domarkasa — raz ponownie — prowadzone przez Margaritę Dwarionaję. Piątkowe, „męskie” wykonanie, znaczniej bardziej romantyczne, zdawało się rozśladzać utwór ogromem ładunku emocjonalnego. Takie potraktowanie utworu, wymagające ciągłego zaangażowania słuchacza, stanowiło jeden z wspaniałych zwartych splotów napięć.

Inaczej zabrzmiała Symfonia na niedzielny poranek. M. Dwarionaja nie dała się pochłonić romantycznym porywem. W jej interpretacji Czajkowski okazał się bardziej bohaterski i znacznie chłodniejszy.

Przyjazd wileńskich gości obfitował w dalsze atrakcje. Oto poznaliśmy szereg utworów znacznie świeższych datą, nie wchodzących w skład żelaznych repertua-

rów europejskich. W tej grupie znalazł się II Koncert Skrzypcowy Eduarda K. Balsisa (ur. 1919) — przemycający przejawy wschodniej charakterystycznej rytmiki i typowymi cechami kolorystycznymi. Grał Rajmondas Katilus.

Dużą radość sprawiło słuchaczom wysłuchanie Poematu symfonicznego „Las” Nikołajusa Cziurlionisa (1875—1911) — kompozytora prawie młodopolskiego, muzyka i malarza onegdaj rozwijającego się wspaniale dzięki mecenatowi księcia Michała Oginskiego, a studiującego m. in. u Zygmunta Noskowskiego.

W krótkim przeglądzie utworów współcześnie tworzonych w Kraju Rad zdecydowanie wyróżniła się III Symfonia Gija Kanceliera (ur. 1935). Dramaturgia jej opiera się na przeciwstawieniu kontrastujących w charakterze płaszczyzn dźwiękowych (z udziałem głosu wokalnego).

Prócz tego, litewscy muzycy za prezentowali w Poznaniu nastroszone, nieomal impresjonistyczny „Poemat gotycki” Wiautasa Montwily a także efektowny, witalny Koncert na orkiestrę oraz: trąbkę, fortepian, wibrafon i kontrabas i solo Andrieja Eszpaia (ur. 1925).

Na pożegnanie wileńskiej orkiestry wypada tylko powiedzieć — do zobaczenia znów w Polsce!

ZASTĘPCA

Spadek eksportu mięsa z Argentyny

Od kilku lat notuje się wyraźny spadek eksportu argentyńskiej wołowiny na rynki światowe. Główną tego przyczyną jest ograniczenie importu przez tradycyjnych odbiorców — kraje EWG. W roku bieżącym eksport wyniesie 200 tys. ton zamiast przewidzianych 350. W latach 1965—69 udział Argentyny w światowym handlu mięsem wynosił 26,4 proc., a w 1974 już tylko 12 proc.

Rząd Argentyny, starając się o poprawę sytuacji, zamierza zmienić politykę wobec producentów i eksporterów wołowiny, obciążonych zbyt wysokimi podatkami oraz znaleźć nowe rynki zbytu. (PAP)

TELEWIZJA

Niezawodny Arbuzow

azwisko radzieckiego pisarza Aleksieja Arbuzowa firmuje opowieści sceniczne przesyczone delikatnym liryzmem, zaludnione postaciami przeżywającymi dramaty (niezależnie od pogranicza melodramatu) i rozterki ogromnie bliskie współczesnemu człowiekowi.

Nie inaczej było w poniedziałkowej inscenizacji „Światła wieczoru”, spektaklu przygotowanego przez warszawski Teatr Współczesny TV, w reżyserii Jana Kuleczyń-

skiego. Opowieść ta rozgrywa się w środowisku dziennikarskim. Wreszcie jednak można znaleźć ludzi przeżywających podobne konflikty i komplikacje. Może tylko tutaj, w redakcji, szczególnie wyraźnie krzyżują się moralno-etyczne motywy działania człowieka, szczególnie często trzeba wybierać między życiem ułatwionym a odwagą sprzeciwu w imię prawdy obiektywnej i racji społecznej.

Poniedziałkowe przedstawienie miało bardzo dobrych wykonawców. Jerzy Dobrowolski, aktor typu kabaretowego, w „Światła wieczoru” zaskoczył głębią swoich aktorskich możliwości. Miał świetnych partnerów w osobach Wojciecha Pokory i Zbigniewa Zapasiewicza. Interesująca rola kobieca stworzyła Irena Jun oraz Ewa Wawrzoni. (km)

Głos Wielkopolski

pisał przed 30 laty

Interesująca pozycja wydania z 17 kwietnia 1945 był artykuł pt. „Jak zostali ujęci kaci Majdanka”. Napisał go b. więzień tegoż obozu — red. Andrzej Stanisławski, ówczesnie kierownik poznańskiego oddziału „Polpress” (obecnego PAP-u) w Poznaniu.

Jak poinformowano 18 kwietnia mieszkańców Poznania, godzina milicyjna trwać będzie od 19.30 do 5 rano.

Artykuł wstępny z 19 kwietnia pt. „Zasiewy wiosenne” apelował do rolników Wielkopolski o sprawne przeprowadzenie prac polowych dla zapewnienia krajowi wysokich plonów.

Jedną z informacji miejscowych donosiła, że w Poznaniu czynnych już jest 15 aptek i 31 drogerii. Natomiast sprawozdawca donosił z sesji Miejskiej Rady Narodowej, że ta wypowiedziała zdecydowaną walkę lichwiarzom i handlowi pokątnemu.

Ja także w Czechosłowacji, Austrii i Jugosławii.

Specjalny wysłannik „Głosu” pisał o tym, jak pracują brygady parcelacyjne w pow. jarocińskim. „Jeszcze praca odbywa się wspólnie jak dotychczas — pisał reporter, jeszcze na wydzielonych gruntach nie wznoszą się nowe budynki, ale linie graniczne — dzieło brygad parcelacyjnych — biegną prosto i pewnie, wcinając się śmiało w obszar ziemi, która od dziś stać się ma własnością chłopów polskiego”.

W tym samym wydaniu redakcja rozpoczęła zbiórkę na odbudowę Warszawy. Była to odpowiedź na apel władz centralnych. Zespół redakcyjny ofiarował 600 zł, używając równocześnie społeczeństwo do kontynuowania łańcucha ofiar.

21 kwietnia — „Głos Wielkopolski” pismem „Czytelnika” — głosił tytuł artykułu wstępnego. Od tego dnia Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy przestał być wydawcą pierwszego w Poznaniu dziennika. Przejęła go Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „Czytelnik”. (ec)



Gdzie jest granica?

Po felietonie „Gdzie jest granica?”, zamieszczonym przed tygodniem, otrzymaliśmy listy czytelników, z których kilka tu publikujemy. Autorem wszystkich wypowiedzi dziękujemy za udział w dyskusji na ten temat.

Najprościej byłoby „nie wtykać nosa do cudzego prosa”, bo interwencja w konfliktowej sprawie zawsze przynosi reakcję w postaci wyzysku. Na szkodę krytyki pobudzi jednak do zastanowienia i liczenia się z opinią innych. Nie bądźmy milczącymi kukłami, nie chowajmy głowy w piasek, chociaż muśmy zdawać sobie sprawę, że możemy być osamotnieni i bezsilni. Nikt się za nami nie ujmie, bo nie ma takiego obowiązku i przepisów. Jest tylko sumienie.

Widziałam, jak milicjant uchronił pijanego człowieka przed wypadkiem na jezdni i w podzięce poczęstowany został stakiem wyzysku. Nie zareagował, bo „pijany nie wie, co robi”. Dlaczego jest tyle po bliźniactwie dla pijaków? Dlaczego także milicjanci, jeżdżący tramwajami nie mają wpływu na nioszącą, że wychowanką młodzieńca, która nie ma szacunku dla siwych włosów i nie ustępuje starszym miejsca? (1424)

G. W.
Poznań

Należę do ludzi, którzy od czasu do czasu interweniują, widząc niesprawiedliwość, krzywdę czy chuligaństwo. Najczęściej sprawcami zła są ludzie młodzi. Rodzicom zabrakło czasu, żeby ich lepiej wychować, a szkoła spełnia przede wszystkim obowiązki dydaktyczne. A zdarza się, że postępowanie nauczyciela źle wpływa na kształtowanie młodego charakteru. Nauczyciele nie lubią uwag rodziców, bo uważają, że tylko oni są od tego. Potem mśszą się na dziecku. Zawsze mogą „udowodnić”, że jest nieprzygotowane. Podobnie na studiach. Nie mieć tego samego zdania co asystent, to znaczy oczekiwać dwójki przy łada okazji.

Są ludzie uprzywilejowani z racji swego zatrudnienia. I wy korzystają to konsekwentnie. Np. wszyscy pracujący w służbie zdrowia mają prawo załatwić swoje sprawy u lekarza czy w aptece poza kolejnością. Czy nie powinni mieć tego pierwszeństwa człowiek z wysoką temperaturą lub w bolesciach? (1426)

IRENA W.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Do wielu spraw, wymagających interwencji nie prywatnych ludzi, ale urzędowych, należą sprawy współżycia lokatorów pod jednym dachem. Wszystko może układać się poprawnie, gdy ludzie cechują kulturą, ale wystarczy, gdy w jednej rodzinie zamiast niej jest sama złość i złośliwość. Ci, którzy wygrali sprawę o przydział mieszkania, wbrew sugestiom współlokatorów i dokwaterowanie innych ludzi, starają się na każdym kroku okazać swoją przewagę, obryzują i zatrważają życie. Dochodzi do tego, że druga strona boi się wejść do kuchni czy łóżka, aby nie narazić się na ordynarne zaczepki i wyzwiska. I mimo interwencji w różnych urzędach, MO, Komitecie osiedlowym — choć osobie skargę się przyznają rację i obiecują pomoc — nic się nie zmienia.

Ludzie, którzy zasłużyli na wyrok eksmisyjny za awanturę i niezapłacone zobowiązania, pewni są swojej bezkarności. (1447)

ZOFIA RYBARCZYK
Poznań

Jestem człowiekiem starszym, powstańcem wielkopolskim. Pamiętam, że dawne współzycie międzyludzkie było spokojniejsze, mniej nerwowe, rozważne, nie takie, jak pani przedstawia w swoim artykule. Decydującą rolę odgrywało wychowanie młodzieży. Z pełną satysfakcją wspominam dawnych wychowawców, którzy mieli niezaprzeczalną autorytet. Wtedy można było wszystkiego nauczyć. (1448)

inż. ALOJZY KLUCZ
Poznań

W odczuciu wielu osób są to sprawy małej wagi, a przecież stanowią początek poważniejszych wykroczeń. Próbowałam kilkakrotnie interweniować w podobnych incydentach, ale zostałam obrzucona wyzyskami. Oczywiście znalazł się ktoś, kto brał głos, a brzmiało to mniej więcej tak: „dobrze jej, niech się nie wtrąca w nie swoje sprawy”. Komu tłumaczyć, że są to nasze wspólne sprawy? Dzieje się źle, a my nie potrafimy temu zaradzić. Należałoby tego kogoś wyegzekwować i przekazać do pojęcia czy ukarania. Tylko komu? Za dużo gromadzi się takich spraw wynikających z braku kultury. Nie można przechodzić koło nich obojętnie. (1412)

S. NOWAKOWA
Poznań

Jesteśmy uczniami szkoły średniej i wiemy z obserwacji i doświadczeń, że słowo „uczciwość” się wyświechtalo. Patrzymy na ludzi, którzy co innego mówią a co innego robią i jesteśmy bezradni. Próbowałam interweniować w tej sprawie. Przybyła nawet komisja, ale dla niej bardziej wiarygodne są słowa osoby na stanowisku (choć znanej w środowisku z najgorszej strony i niepopularnej) niż wypowiedzi młodzieży w anonimowej ankiecie. A przecież chodziło nam tylko o porządek i uczciwość w postępowaniu. Naszej prawdy nikt nie chce słuchać. Nie pozwolono nam nawet na szczerą rozmowę z komisją, bo zawsze towarzyszyła jej osoba, zastrzegająca na krzyk. Po co nasza interwencja? (1425)

(Nazwiska i adresy znane redakcji)

Mieszkam 2 lata na Winogradach i serce się radowało z drzew, trawników, kwiatów. Sądziłam, że tak będzie zawsze, ale dziś trawniki wydępane. Istnieje szpetne, skrócone drogi. Gdy zwracam uwagę dzieciom, patrzą na mnie zdziwione, jakby nigdy o ochronie zieleni nie słyszeli. Ale winie nie tylko dzieci, lecz przede wszystkim dorosłych. Od kogo dzieci mają uczyć się poszanowania cudzej pracy, estetyki? Tule rązy już i „Głos” o tym pisał. Bez rezultatu. (1443)

M. N.
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

9 000 dzieci w biegach przełajowych

Przeszło 9 000 dzieci i młodzieży uczestniczyło w eliminacjach biegów przełajowych rozgrywanych kolejno: w gospodarstwach PGR, kombinatach i rejonach. 160 najlepszych z województwa rywalizowało na trasach Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Białejewku.

W punktacji drużynowej puchar prezesa LKS Orkan w Poznaniu E. Ratajskiego zdobył Kombinat PGR Kłoda (pow. Leszno) przed Michorzewem i Sokolowem.

A oto wyniki indywidualne dziewcząt: 300 m (8-9 lat) — Walczewska (Kłoda) przed Ciolek (Gorzewo), 600 m (10-11 lat) — Pawlak (Kórnik) przed Cecot (Trzcianka), 800 m (12-13 lat) — Dolacińska (Kłoda) przed Majewską (Maniechki), 1000 m (14-15 lat) — Cichowas (Jarosławiec) przed Drodz (Sokolowo).

Wśród chłopców najlepszymi okazali się: 300 m (8-9 lat) — Szalek (Zydowo) przed Klimczakiem (Gorzewo), 600 m (10-11 lat) — Jurkowski (Trzcianka) przed Walickim (Konarzewo), 1000 m (12-13 lat) — Jencyk (Objezierze) przed Zandekim (Michorzewo), 2000 m (14-15 lat) — Kwiecień (Sokolowo) przed Grobelnym (Kłoda).

Na zawodach obecny był jeden z inicjatorów tej akcji wśród dzieci pracowników PGR doc. dr Janusz Jackowski z AWF w Poznaniu, znany specjalista od biegów średnich i długich.

Mimo stosunkowo długich dystansów uczestnicy prezentowali się dobrze. Być może ta akcja wojewódzkiego Zjednoczenia PGR i LKS Orkan przyczyniła się do wywołania talentów sportowych i popularyzacji biegów w środowisku wiejskim. (fr)

Siatkarki Budowlanych w II lidze

Siatkarki Budowlanych awansowały do II ligi. Ta przyjemna wiadomość dotarła do nas z Radomia, gdzie w dniach 14-20 bm. rozgrywany był finałowy turniej o wejście do II ligi.

Oprócz zespołu poznańskiego w turnieju udział wzięły: AZS II Warszawa, Anilana Łódź, AZS Białystok, Spójnia Gdańsk i Stal Mielec. Siatkarki Budowlanych uzyskały następujące wyniki: ze Stalą

Mielec wygrały 3:2, następnie przegrały kolejno z Anilaną 2:3, ze Spójnią 0:3 i z AZS Białystok 2:3 wygrywając w decydującym o awansie spotkaniu z AZS II Warszawy 3:2.

OSTATECZNA TABELA

TURNIEJU		
1. Anilana	4	14:6
2. AZS Białystok	4	12:8
3. Spójnia	3	11:7
4. Budowlani	2	10:13
5. Stal	1	8:14
6. AZS II Warszawa	1	6:13

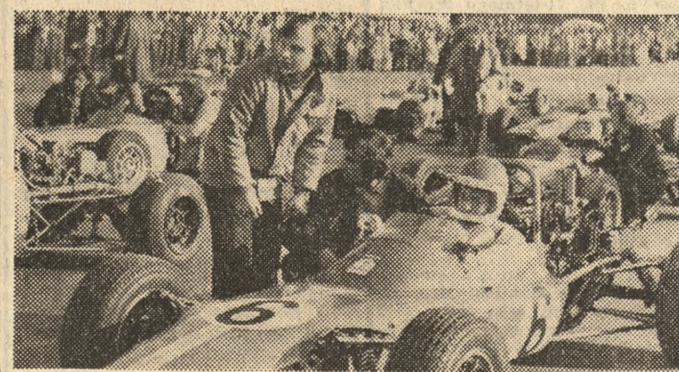
Tak więc Budowlani zajmą najprawdopodobniej w II lidze miejsce Energetyka. A oto pierwsza szóstka zespołu, który awansował: Maria Kołodziej, Danuta Duszak, Danuta Kardasz, Dorota Łakomecka, Barbara Braun, Hanna Buda. Trenerem drużyny jest Andrzej Wierczek, a jej kierownikiem Franciszek Czerniak. Gratulując siatkarkom Budowlanych sukcesu, życzymy im udanych startów w najbliższym sezonie. (ad)

A. Kanikowski mistrzem Skandynawii

Dużym sukcesem florecisty polskiej Warty — Andrzeja Kanikowskiego zakończyły się rozgrywane w Halmstad (Szwecja) międzynarodowe mistrzostwa Skandynawii w szermierce. Polniak w zawodach, w których startowała reprezentacja 7 państw wywalczył I miejsce i zdobył mistrzowski tytuł na rok 1975. (wł)

Foto-migawki z wyścigów samochodowych

Prezentujemy dwa zdjęcia z Sunday, niedzielnej eliminacji Samochodowych Mistrzostw Polski. Na zdjęciu śladem: tuż po zakończeniu wyścigu kierowcy obiegli najszybszego kierowcę — Adama Smorawskiego.



Wielki bój o przyszłość futbolu

ZBIGNIEW KOWALSKI

PGR Kłoda najlepsze

Pełnym sukcesem reprezentantów PGR Kłoda zakończyły się z wody strzeleckie z wiatrówką, przedsiębiorstw rolnych powiatu leszczyńskiego. Na drugim miejscu uplasował się POM Leszno przed Zootechnicznym Zakładem Doświadczalnym Pawłowice.

Indywidualnie wśród kobiet zwyciężyła Joanna Frackowiak (PGR Kłoda), przed Teresą Holuk (PGR Długie Stare), a w gronie 15 mężczyzn najlepszym okazał się Czesław Nieradka (PGR Kłoda), drugą był Jan Wawrzyniak (ZZD Pawłowice). (R)

Wyrok na Adama Musiała

Jak informuje „Dziennik Polski” w piątek, 18 bm. przed Sadem Powiatowym dla m. Krakowa zapadł wyrok w sprawie Adama Musiała, piłkarza i członka kadry narodowej 31 października ubr. prowadzącego w stanie nietrzeźwym samochód osobowy spowodował on czołowe zderzenie z jadącym z naprzeciwka samochodem ciężarowym.

Sąd skazał A. Musiała na 2 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem kary, na 3 lata, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 5 lat oraz 20 000 złotych grzywny z zamianą na 6 miesięcy więzienia.

Kreglarski turniej o „Puchar Poznania” w rekordowej obsadzie

VI z kolei międzynarodowy turniej kreglarski o „Puchar Poznania”, rozpoczynający się 24 bm., — rozgrywany będzie w rekordowej obsadzie 135 zawodników i zawodniczek. W ośrodku „Czarna kula” zmierzą się reprezentanci Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Węgier i Rumunii oraz cała krajowa czołowa z obrońcą tytułu i zwycięzcą indywidualnym ostatniego turnieju — Czesławem Kempendorffem oraz triumfatorami gier mieszanych — Grażyną Kocan i Antonim Bakiem.

Tegoroczny turniej będzie niezwykle tylko z uwagi na rekordową liczbę zawodników, lecz przede wszystkim na wysoki poziom imprezy. Gwarantuje go uczestnictwo m. in. dwukrotnego mistrza Europy juniorów — Węgra Beli Csanyiego oraz członkini zespołu mistrza świata — również Węgierki — G. Tompy. Bardzo silna ekipa kreglarzy przybędzie z NRD z Klaussem Meisnerem najlepszym zawodnikiem ligowym z Buna Halle, zdobywcą klubowego Pucharu Europy oraz Meinerem Schusterem z Karl-Zeiss-Jena dwukrotnym zdobywcą klubowego Pucharu Europy. Nie znamy jeszcze składu zespołu Rumunii. Bez względu jednak na to kto przystąpi w roli faworytów, gdy zważywszy, że na ubiegłorocznych mistrzostwach świata zdobyli oni 12 spośród 14 medali. (ask)

Motocykle

Wielkopolskie w kadrze narodowej

Polski Związek Motorowy ogłosił aktualne składy kadry narodowej żużlowców oraz motocyklistów występujących w wyścigach, motocyklistów i rajdach obserwacyjnych. Wśród najlepszych zawodników nie zabrakło również poznaniaków.

W kadrze wyścigowej — ulicznej znaleźli się: wielokrotny reprezentant kraju Ryszard Mankiewicz, trzykrotny mistrz Polski w wyścigach ulicznych — Edward Stachowski, drugi wicemistrz kraju — Mirosław Wylegała oraz Jerzy Szymkowiak. Wszyscy ci zawodnicy startują w barwach poznańskiego Motoklubu Unia.

W doborowej stawce żużlowców kandydatami do ekipy reprezentującej Polskę w imprezach międzynarodowych znalazło się trzech podopiecznych trenera Andrzeja Pogorzelskiego z leszczyńskiej Unii: Bernard i Zbigniew Jądorowie oraz Jerzy Kowalski. Ta trójka zawodników, demonstrując stałą wysoką formę zadowoliła się już w narodowej kadrze żużlowców. (ask)

Samochody wyścigowe C-9 tuż przed startem.

Fot. (2) — H. Kamza

Konkurs „Czy znasz Węgry — kraj przyjaciół?”

W czerwcu mija 27 rocznica podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a Węgierską Republiką Ludową, która w bieżącym roku obchodzi swoje 30-lecie. Układ ten przyczynił się do umocnienia wielowiekowych więzów współpracy i braterstwa, łączących nasze narody.

Pragnąc jeszcze bardziej przybliżyć współczesne Węgry naszym czytelnikom, ogłaszamy wspólnie z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, Instytutem Kultury Węgierskiej w Warszawie oraz Klubem Między narodowej Prasy i Książki w Poznaniu konkurs pt. „Czy znasz Węgry — kraj przyjaciół”.

By wziąć udział w konkursie, wystarczy podkreślić trafne odpowiedzi na 15 pytań oraz wypełnić kupon, który następnie należy wyciąć i przesłać w kopercie z napisem „Konkurs węgierski” do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, 60-959

Wśród Czytelników, którzy trafnie odpowiedzą na pytania konkursowe zostaną rozlosowane następujące nagrody: 7-dniowy wyjazd na Węgry; kasety z muzyką ludową (haft), dwa albumy barwne „Buda-peszta”, album reprodukcji malarstwa węgierskiego, 6 płyt d'ugograjających, 2 bukłaki, 2 dzbanki ludowe, torba haftowana ludowa, poduszka haftowana, komplet serwetek, serweta ludowa.

Poznań ul. Grunwaldzka 19, do dnia 3 maja br. (decyduje data stempla pocztowego).

W dzisiejszym wydaniu „Głosu” zamieszczamy list z Węgier który pomoże w prawidłowym rozwiązaniu konkursu.

NAGRODY

Wśród Czytelników, którzy trafnie odpowiedzą na pytania konkursowe zostaną rozlosowane następujące nagrody: 7-dniowy wyjazd na Węgry; kasety z muzyką ludową (haft), dwa albumy barwne „Buda-peszta”, album reprodukcji malarstwa węgierskiego, 6 płyt d'ugograjających, 2 bukłaki, 2 dzbanki ludowe, torba haftowana ludowa, poduszka haftowana, komplet serwetek, serweta ludowa.

Kupon konkursowy

Imię i nazwisko :

Adres :

Prosimy podkreślić prawidłowe odpowiedzi na pytania:

1. Ile km kw. wynosi obszar Węgier: 70 000, 93 000, 110 000 km kw.?
2. Ile mieszkańców liczy Węgierska Republika Ludowa: 8 mln, 10,5 mln, czy 12,5 mln?
3. W jakim mieście powstał 22 grudnia 1944 roku Tymczasowy Rząd Narodowy: Miskolc, Debreczyn czy Pecs?
4. W którym roku przeprowadzono na Węgrzech reformę rolną: 1945, 1947, 1950?
5. Jaki procent ziemi ornej należy na Węgrzech do sektora socjalistycznego: 42, 64, 97?
6. W którym roku powstała dzisiejsza stolica Węgier — Budapeszt: 1592, 1873, 1917?
7. Do jakiej grupy języków należy język węgierski: słowiański, romański, ugrofiński?
8. Kim są — poetami, kompozytorami czy malarzami: Bela Bartok, Ferenc Liszt, Zoltan Kodaly?
9. Co oznacza skrót KISZ: Związek Pionierów Węgierskich, Związek Zawodowy Pracowników Handlu, czy Związek Komunistycznej Młodzieży Węgierskiej?
10. Ilu pracowników zatrudniają największe na Węgrzech zakłady Csepel: 25 000, 40 000 czy 17 000 osób?
11. Jak się nazywa prasowy organ KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej „Nepszabadsag”, „Magyarorsag” czy „Orszagvillag”?
12. Czy „Ganz-Mawag” to: motocykle, autobusy, elektryki?
13. Ile mostów jest w Budapeszcie na Dunaju — 3, 5, 7?
14. Co stanowi bogactwo narodowe WRL: węgiel, boksyt, nafta?
15. Na którym uniwersytecie w Polsce istnieje Katedra Filologii Węgierskiej: poznańskim, warszawskim, lubelskim?

Sezon turystyczny puka do drzwi

Początek maja jest każdego roku wyznacznikiem gotowości ośrodków wypoczynku i turystyki na nadchodzący sezon. Ważnym elementem dobrej rekreacji jest należąca baza noclegowa, zagwarantowanie wygodnych pościeli i także należytej rozrywki kulturalnej czy sportowej.

Wielkopolska należy do tych regionów kraju, które od lat — ze względu na swe walory klimatyczne i geograficzne — popularne są wśród turystów i dla rekreacji. Nie tylko na weekendy. Także na całe tygodnie urlopowe. W Wielkopolsce uczyniono już sporo dla wygody turystów i wczasowiczów. Z każdym sezonem letnim wzrasta liczba osób przybywających do naszego województwa na wakacje, bądź wyjeżdżających z Poznania w różne strony regionu. Każdego też roku przebywa w naszym regionie coraz więcej gości z zagranicy, szczególnie z krajów Europy zachodniej.

A jak w tym roku województwo poznańskie przygotowało się do sezonu?

O starcie do sezonu zadecyduje oczywiście pogoda. Bo trudno mieszkać w domku campingowym czy pod namiotem jeszcze wtedy, gdy dmucha zimny wiatr, gdy pada deszcz i wieje chłodem od pobliskiego jeziora czy lasu. Nie mniej — teoretycznie ośrodki sezonowe, zawiadywane głównie przez przedsiębiorstwa sportu, wypoczynku i turystyki są przygotowane na przyjęcie turystów i wczasowiczów.

Większość ośrodków — jak to stwierdziliśmy — należy do pracowni wykorzystania minioną zimę. Była ona na tyle łagodna, że pozwoliła znacznie wcześniej niż w inne lata przystąpić do koniecznych remontów czy nawet inwestycji, do uzupełniania bądź wymiany wyposażenia obiektów rekreacyjnych.

Ale zima sprzyjała nie tylko realizacji planów remontowo-inwestycyjnych. Także była okresem opracowania planów mających zabezpieczyć turystom i wczasowiczom rozrywkę kulturalną oraz zabawy sportowo-rekreacyjne. Pod tym względem raporty z różnych rejonów województwa zdają się potwierdzać pracowitość odpowiedzialnych za te sprawy ludzi i komórek. Plany te uwzględniają nie tylko takie rozrywki, jak: rozmaite gry ruchowe, quizy, zgadywanki, biegi przełajowe czy różne zabawy w rodzaju „bieg po zdrowie”. Przewiduje się koncerty pod gołym niebem, spotkania, atrakcyjne imprezy estradowe itp. I to zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży i dzieci. Nadto w szeregu ośrodków, jak np. w Skorzęcinie k. Gniezna czy w Margoninie k. Chodzieży — ale także w wielu innych — czynne będą świetlice, kluby i biblioteki wraz z czytelniami.

Większość wielkopolskich ośrodków wypoczynku i rekreacji znajduje się nad jeziorami bądź rzekami. Zatem trzeba było zadbać o poprawę w tym roku wyposażenia w kąpanie, rowery wodne i inny sprzęt pływający, w materace nadmuchiwane, pontony pływające, piłki itp. Wszystko to bądź odnowiono, bądź naprawiono i — jeśli to było konieczne lub możliwe — uzupełniono. W szeregu przypadków, jak np. w Jankowie k. Gniezna czy Wągrowcu oddano do użytku nawet bardziej trwałe pomieszczenia dla tego sprzętu, by nie marnował się on i nie niszczał pod gołym niebem. Ale nie wszystkie braki w tym zakresie dało się zlikwidować. Oto np. w Żeroni-

cach i Miłkowiecach k. Turku na wyposażenie w sprzęt nowych pól namiotowych potrzeba miliona złotych. W innym przypadku — w Miejskiej Górze (Rawicz) brak sprzętu pływającego, a ośrodek we Wrześni nie dysponuje zaledwie 12 kajami i 6 rowerami wodnymi. Należy oczekiwać, że występujące jeszcze tu i ówdzie braki, przynajmniej te najbardziej rażące, zostaną do początku sezonu (lub w czasie jego trwania) zlikwidowane.

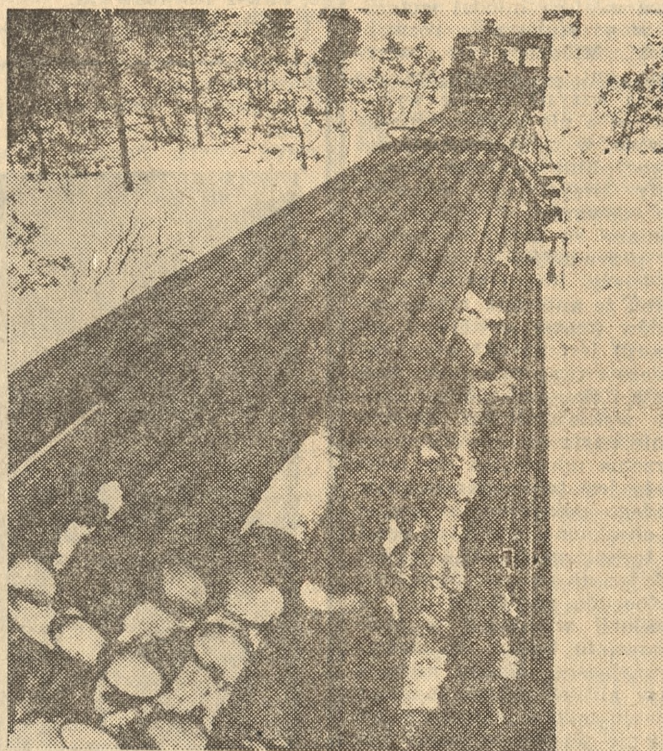
Inna sprawa, to zapewnienie wczasowiczom i turystom należytej pomocy i opieki lekarskiej. W większych ośrodkach, jak np. w Skorzęcinie, Wolsztynie czy Boszkowie opieka taką sprawują specjalne punkty pomocy na miejscu. W większych zapewnią ją pobliskie ośrodki zdrowia.

Podobnie ma się sprawa z ratownikami w ośrodkach przywodnych. Zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami postarano się o dyżurnych ratowników i odpowiedni dla nich sprzęt pływający. Ale — są i trudności. Bądź ze znalezieniem personelu (np. w Antoninie k. Ostrowa) czy z pomieszczenia dla niego (Ślupca). I to za gadanie do sezonu musi być załatwione, gdyż nie może być mowy o kąpeli nawet w gościach do niej wyznaczonych, jeśli nie ma gwarancji natychmiastowej pomocy w jakimkolwiek wypadku.

Ośrodki OSTIW-owskie w naszym województwie dysponować będą w tym roku prawie 9900 miejscami noclegowymi w campingach, 4600 miejscami w hotelach oraz prawie 1300 miejscami w kwatery prywatnych. Ponadto turyści będą mieli do dyspozycji bez mała 13 000 miejsc na polach namiotowych, w tym na wielu nowo urządzonej. Będą zatem warunki do wypoczynku dla większej liczby turystów i wczasowiczów niż w roku poprzednim. Należy również oczekiwać, że lepsza będzie baza gastronomiczna. Jest bowiem w Wielkopolsce 65 000 miejsc w lokalach stałych, ponad 15 000 w sezonowych, a zatem prawie 4 000 więcej niż u progu sezonu zeszłego. Wyjaśnijmy jednak, że większość tych „nowych” miejsc przybyła w gościach. Leżą one wprawdzie z dala od ośrodków wypoczynku i rekreacji, ale przy głównych drogach tranzytowych, co ma przecież ogromne znaczenie dla przejeżdżających. A tych w naszym województwie także coraz więcej.

EUGENIUSZ COFTA

Syberyjska ropa



W obwodzie tomskim i tiumeńskim w zachodniej Syberii, zagospodarowuje się najbogatsze w Związku Radzieckim złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. W obecnej pięciolatce geolodzy odkryli 40 nowych złóż, z 30 wydobywa się już ropę na skalę przemysłową. Jednocześnie trwają dalsze poszukiwania. Na zdjęciu: transport urządzeń wiertniczych na nowe miejsce pracy.

Fot. — CAF

W stolicy przy Rutkowskiego 5/7 — bez fanfar i bez wstęgi — zainaugurowała z dniem 12 kwietnia 1975 roku działalność nowa placówka oświatowa. Nazywa się Alma Mater Belzebuboviensis, a jedynym przedmiotem wykładowym jest diabolologia, co by można było przetłumaczyć jako po prostu naukę o zagrancyjnym w polski użytek. Stenogram z pierwszego kursu wykładów ogłosiła (ze skrótami odrędnymi) stołeczna „Polityka” na całej stronie pod ogólnym tytułem „Uczy się — choćby od diabła”. Od razu trzeba też zaznaczyć, że nauka o zagrancyjnym w polski użytek nie jest rzeczą nową, choćby biorąc za przykład dużego i małego Fiata, Mister Hita i mleczarnię w Garwolinie. Gdy się tak człowiek dobrze rozejrzy i popatrzy, wówczas widać jak na dłoni, że w tej dyscyplinie nie wlecemy się za diabelskim ogonem i transfer między zagrancyjną a nami jest dość pokątny. Lecz sama inicjatywa „Polityki” pobierania ciągłego nauki od diabła jest zjawiskiem nie słychać pozytywnym, zdrowym, po nieważ może to oznaczać jakościowo wyższy etap. A do jakościowo wyższych etapów mamy zawsze stosunek konstruktywny. Dotychczas uczyliśmy się na podręcznikach zatwierdzonych pismami okólnymi resortu oświaty, uczyliśmy się też i na błędach, co może się w końcu zdarzyć. Teraz do nauki — choćby i od diabła.

W programie pierwszego kursu wystąpił:

- 1 profesor doktor habilitowany,
- 2 docentów doktorów habilitowanych,
- 1 inżynier,
- 1 artysta-plastyk,
- 1 lekarz weterynarii,
- 6 osób sygnujących się pełnymi nazwiskami — bez stopni naukowych,

Nie zawsze na linii

Diabolologia

- 3 anonimów — również bez stopni naukowych.
- Łącznie — osób 15.

Konsekwencją takiej mozaiki wykładów jest rozrzut merytoryczny. Profesor doktor habilitowany sportował podczas pobytu na Wyspach Brytyjskich, że Anglicy dyskutują różne problemy naukowe, a autorzy tety są „funkcją wiedzy”. Docent doktor habilitowany nr 1 donosi o wzbogaceniu się w trakcie licznych wojaży paroma truizdami na tematy ogólne, docent doktor habilitowany nr 2 donosi o racjonalnej gospodarce czasem w Szwecji oraz o normalnych, ludzkich rozmowach między nauczycielami akademickimi a studentami. Inżynier natomiast stawia plaże dla nudystów w Jugosławii i NRD, gdyż w „nudyzmie tkwi reak-

cja na agresję wulgarnego erotyzmu”. Artysta-plastyk poleca francuską fantazję „tam, gdzie potrzeba” i rzeczowość „w sprawach zasadniczych”. Lekarz weterynarii chwali marokańskie zakłady wulkanizacyjne oraz „długie, cienkie a mocne pięciopalcowe rękawiczki z folii”, chroniące lekarza przed brucelozą.

Pewna pani tęskni za małymi bistrami i restauracjami w mieście Bostonie, a inny pan z RFN używa z nazwiska i imienia Lucy Winnicką, by w pogoni za rolami z życia zajęła się także reklamowaniem towarów.

Bardzo dużo i jednocześnie tak bardzo mało możemy się nauczyć od samego diabła. Okazuje się przynajmniej na podstawie tego wstępnego kursu diabolologii, że nie taki ten diabeł znowu mądry, jak go malują. W każdym bądź razie ta cała diabolologia jest w tym akurat wydaniu nauką na dużym dorobku i sporo jeszcze smoly upłynie w piekło, zanim do czeka się w naszych oczach nobilitacji i zanim stanie się konkurencją dla zwykłych podręczników o polskiej dobrej robocie.

Najbardziej jednak zastanowił

mnie pewien anonim, który chwali podróż radzieckimi kolejami. Bo wagon tam czyste, gościnie w pociągach sprawne, a nad samopoczuciem pasażerów czuwa lekarz. Anonim ostrzegając, że nie „wszystko można u nas wprowadzić, bo trudności finansowe, kadrowe, sprzętowe”, apeluje o skorzystanie z doświadczeń radzieckich. Byłem podróżnym na różnych trasach radzieckich i chcę to niniejszym potwierdzić. Ale żyję w Polsce dobrych parę lat i wiem, że brud w polskich pociągach nie zależy od trudności finansowych, sprawne gościnie od trudności kadrowych, a opieka lekarska od innych czynników nadprzyrodzonych. Tym sposobem, jaki nam zademonstrował anonim, nie osiągniemy celu, tym sposobem zajademy co najwyżej do nieba, odpuszczając jednym tchem wszystkie grzechy. Podobnie ma się z rękawiczkami używanymi przez weterynarzy w Maroku. Właśnie nie tak dawno sam redaktor Eugeniusz Pach demonstrował nam na wizji rękawiczki z folii produkcji jakiejś tam spółdzielni pracy, które spółdzielnia anonsowała jako nowość, zaś rękawiczki miały to do siebie, że w żaden sposób nie chciały wejść na ręce. Nie dziwię się też owej pani, która wróciwszy do kraju tęskni za restauracjami w Bostonie, otwartymi praktycznie przez całą dobę.

Wszystkie te propozycje — poza propozycją otwarcia plaż dla nudystów jako „wielkiej zdobyczy humanistycznej” i propozycją dla Lu-

cyny Winnickiej — wcale nie są dla nas nowe. Ta sama „Polityka” walczyła wielokrotnie o czystość w pociągach, a telewizja pokazała wagon polskiej produkcji z milczącymi gośćnikami. I co z tego? Zostało po starcie.

Jeden z korespondentów „Polityki” proponuje, żeby „redakcja — dla całkowitego obrazu — wprowadziła — jeszcze jedną część ankiety: czego za granicą nauczyli się od nas?” „Polityka” odpowiada, że pomysł kupuje. Nie wiadomo wszak, za co. Żeby tylko nie za tolerancję. Żeby nie wyszło, że inni nauczyli się od nas konsekwentnej tolerancji. Bo w tej dziedzinie mamy olbrzymie zasoby do eksportu. Tolerancja dla brudów w pociągach, zresztą nie tylko. Tolerancja dla milczących gościników, tolerancja dla producentów bubi.

Gdyby nie ta tolerancja, która zabiera nam czas na gadulstwo o sprawach dawno już odkrytych, sam pomysł „uczyć się — choćby od diabła” wart jest nawet góry papieru. Wreszcie musimy kiedyś zakończyć okres uczenia się na własnych błędach, a zacząć z uporem egzekwować nasze rodzime pomysły. Publicznie, imiennie, bez obaw o szarganie świętości. Wtedy ta cała diabolologia będzie miała sens.

TOMASZ JERKO

Galeria „Cicibór”, działająca drugi rok pod protektoratem Rady Uczelnianej SZSP UAM w Domu Studentkim „Jagienka”, jest już dzisiaj ważnym zjawiskiem w poznańskiej kulturze studenckiej. Cieszy się dużym zainteresowaniem także wśród odbiorców spoza środowiska akademickiego i przyczynia się do popularyzacji kultury plastycznej w Poznaniu. Zadaniem jej jest zapoznanie środowiska

Galeria z powołania

Odnajdywać siebie w sztuce

akademickiego z aktualnymi tendencjami w sztuce. Z drugiej strony daje ona możliwości wystawienia młodym twórcom, którzy, chcąc wstąpić do ZPAP, muszą wykazać się pewnym doświadczeniem. W ten sposób Galeria przyczynia się z jednej strony do upowszechniania kultury plastycznej, z drugiej — do jej współtworzenia. Działa bowiem w atmosferze sprzyjającej nawiązywaniu więzi między młodymi twórcami i odbiorcami.

Profil artystyczny Galerii jest tak ustawiony, by zapoznać środowisko z najbardziej aktualnymi dążeniami w młodej sztuce, charakteryzującymi się rezygnacją z poszukiwań estetyzujących na korzyść wypowiedzi politycznych. Nazwiska zarejestrowane w Galerii świadczą o tym, że wybór twórców jest trafny. „Cicibór” prezentował m. in. romantyczne pejzaże Jana Stokfisa, drzeworyty Jacka Kasprzyckiego, oryginalne gobeliny Yukiko No busawy z Japonii, malarstwo Beniamina Vantier z Francji, Eugenii Owczarek, Edwarda Gąsiora, Jacka Kozłowskiego, Alfreda Bery, Andrzeja Zaleckiego, Pawła Hołubowicza.

Galeria prowadzi jednocześnie

nie działalność zinstytucjonalizowaną, nieznaną w innych galeriach studenckich. Posiada stałą kolekcję dzieł sztuki, którą może dowolnie wymienić z innymi galeriami, współpracować z Muzeum Narodowym i Biurem Wystaw Artystycznych. Ma dobrze rozwiniętą informację.

Kierownikiem artystycznym Galerii „Cicibór” jest student Wydziału Malarstwa, Grafiki i Rzeźby PWSSP, Jan Wojciech Malik. Lecz działająca jego nie ograniczają się do kierowania Galerią. Sam on bowiem jest młodym, aktywnym twórcą. W ciągu kilku lat brał udział w licznych wystawach i działaniach plastycznych. Swoje obrazy prezentował m. in. w Galerii „Pod Jaszczurami” w Krakowie i w Galerii Nowej w Poznaniu. W przełomie 1974 i 1975 prace Malika z serii poświęconej relacji człowiek-natura były wystawione w Galerii MPIK na ścianie Wschodniej w Warszawie.

— Obecnie — twierdzi Malik — mamy do czynienia z kulturą w trakcie budowy, a nie już

zbudowaną. Artystą jest myślącym człowiekiem sztuki, pracującym dla prostych ludzi. Stąd właśnie koniecznością w dzisiejszej sztuce jest powrót do realizmu...

Nowy realizm — tym właśnie terminem określa się twórczość Wojtka Malika. Jest ona sztuką aktualną. Autor wykorzystuje w niej bieżące wydarzenia, wypadki z ulicy, notatki prasowe, informacje telewizyjne — materiał ten przetwarza środkami malarskimi i paraplasytycznymi w dokonania artystyczne. Obecnie Malik pracuje nad serią „Problemy świata współczesnego”, w której środkiem zainteresowania jest człowiek dzisiejszy, zawsze zindywidualizowany, osadzony w konkretnej rzeczywistości.

— W sztuce musimy odnajdywać siebie, aktualne problemy naszych czasów. Dopiero wtedy bowiem spełni ona swoje zadanie, będzie bliska i potrzebna człowiekowi — twierdzi młody twórca.

GRAZYNA SZULAK

W świetle badań

Czy aspiracje młodych są zaspokajane?

Niezaprzeczalnym atutem Polski w dążeniu do do równania czołowiec rozwiniętych krajów świata jest młodość społeczeństwa. Odpowiednio wykorzystany ogromny potencjał rąk do pracy (45 proc. ludności w wieku produkcyjnym stanowią osoby w wieku 15—29 lat), wiedzy i kwalifikacji, a także życiowych aspiracji młodego pokolenia może stać się niewątpliwie największą siłą napędową naszego rozwoju.

Zapalenie zielonego światła dla ambicji, zdolności i talentów młodego pokolenia nie oznacza jeszcze oczywiście, że tym samym wszędzie, we wszystkich instytucjach i w każdej fabryce młodzi uzyskali natychmiast możliwość wykazania się. W życiu bowiem podobne ewolucje dokonują się zazwyczaj wolniej, ponieważ zmuszają do zmiany wygodnych przyzwyczajeń i sposobu myślenia. Bardzo ciekawych spostrzeżeń w tym względzie dostarczają badania dotyczące aspiracji i możliwości młodej generacji, przeprowadzone przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Jako górna granicę wieku, pod którą podkładamy pojęcie „młodość”, przyjęto 29 lat, a dla lepszego wypuklenia cech badanej zbiorowości populację tę skonfrontowano z pokoleniem liczącym 45 i więcej lat.

Jak było do przewidzenia (obydwie generacje wyrastały przecież w odmiennych warunkach) — najbardziej rzucająca się w oczy miara pokoleniowego dystansu jest poziom posiadanej wykształcenia i tendencje zmian w tym zakresie. Młodzi legitymują się na ogół kilkakrotnie wyższym wskaźnikiem wykształcenia i to na każdym jego poziomie. Dwukrotnie częściej np. posiadają dyplomy wyższej uczelni, a ponadto nadal się uczą: w wieku do 20 lat uczą się 53 proc. młodych pracowników, w przedziale wieku 20—24 — 32,7 proc., a w przedziale 25—29 — 16,2 proc. W „konkurencyjnej” starszej generacji szkolne kwalifikacje uważa za stosowne uzupełniać jedynie 2,3 proc. pracowników.

Oczywiście zdawać sobie musimy sprawę z konsekwencji różnicy wieku, ale pęd do nauki wydaje się u młodych być czymś więcej niż tylko odskocznią do ciekawszej i lepiej płatnej pracy. Młodzi pracownicy bowiem, pytani o aspiracje życiowe, jako jeden z najważniejszych życiowych

celów deklarują realizowanie idei permanentnej edukacji (na marginesie: dyplom wyższej uczelni awansowany jest do nadrzędnego celu życiowego ponad 3-krotnie częściej przez młodzież niż starszych).

W życiu społeczno-zawodowym te aspiracje młodych procentują przede wszystkim skłonnościami do innowacji i spożytkowania dla dobra ogółu posiadanych kwalifikacji i ambicji zawodowych. Niestety jednak te potencjalne możliwości są wykorzystywane w stopniu daleko niewystarczającym. Tylko 1/4 badanych stwierdza, że jest zadowolonych z wykonywanej pracy, przy czym np. w grupie z wyższym wykształceniem odsetek ten spada aż do 11,5 proc.

Czy tylko niepełne wykorzystanie kwalifikacji decyduje o stopniu zadowolenia młodych pracowników ze swej pozycji społeczno-zawodowej? Oczywiście nie. Z badań wynika bowiem jednoznacznie, że w stosunku do posiadanego wykształcenia sytuacja młodych odbiega znacznie — minus od pozycji zajmowanych przez starszą wiekiem generację. Rzecz jasna, trudno w tym miejscu pominąć przywileje wypływające z tytułu stażu pracy, ale dostrzeżone tendencje są, ogólnie mówiąc, niepokojące. I tak np. znacznie mniej młodych pracowników korzysta z pomocy zakładu pracy przy uzyskaniu mieszkania, a jeśli już — to jest to z reguły pomoc w postaci dofinansowania kredytu na mieszkanie spółdzielcze, podczas gdy w „konkurencyjnej” grupie przeważają przydziały mieszkań z budownictwa zakładowego. Drugim różnicującym czynnikiem są znacznie niższe zarobki oraz zajmowanie najmniej szczytów w zakładowej hierarchii. Takie usytuowanie młodej generacji w stosunku do posiadanej wiedzy i kwalifikacji aktywności zawodowej i społecznej i przyjmowaniu niekiedy postaw konformistycznych.

W prezentowanych badaniach jednak stwierdza się, że „podstawowe przyczyny wyrażanego blokowania potencjalnych sił twórczych młodego pokolenia tkwią mniej w nim samym, bardziej natomiast w czynnikach zewnętrznych”. Zaliczyć do nich należy — obok już wspomnianych — także wyraźnie rysujący się konflikt, wynikający z poczu-

cia zagrożenia interesów, odczuwany przez starszą generację, oraz z odmienności opinii na temat roli i pozycji młodej kadry w społeczeństwie, prezentowanych przez obie generacje. Nie przesadzając roli, jaką odgrywa w tym względzie „wina” samej młodzieży, ani też reguły funkcjonowania przedsiębiorstwa jako systemu społeczno-politycznego (tak też postąpiono w badaniach), warto przytoczyć niektóre opinie badanych, dotyczące miejsca młodej generacji w przyspieszaniu rozwoju Polski. Młodzieży — stwierdzają oni — przeznaczają przede wszystkim rolę wykonawczą, a nie koncepcyjno-decyzyjną, w posłuszeństwie zaś i dyscyplinie upatruje główne cnoty przystające młodości. Zdecydowanie negatywnie oceniane są próby rozszerzenia przywilejów i uprawnień młodzieży. Wręcz zaskakująco brzmi, że autorami takich poglądów (mowa o starszej generacji) jest aż 35,7 proc. inżynierów oraz 28,4 proc. techników i ekonomistów ze średnim wykształceniem. Opozycyjnie nastawiona wobec rozszerzenia uprawnień dla młodzieży jest także starsza część młodego pokolenia, zwłaszcza zaś absolwenci wyższych uczelni technicznych (24,4 proc.). Mając na uwadze powyższe, trudno nie przychylić się do konkluzji wyrażonej w podsumowaniu badań, że niewystarczającego udziału młodzieży w aktywizowaniu naszego rozwoju należy szukać nie tylko i nie głównie w samej młodej generacji, ile w szeroko pojmowanych warunkach, w jakich odbywa się proces jej społecznego i politycznego dojrzwania.

RAFAŁ REJDAK

*M*oja kochana mamusi! Na wstępie mojego listu chciałbym was pozdrowić z całego serca. Mamusi, z Pogotowia przewieźli mnie do Zakładu Wychowawczego. Na razie jestem w izolacji. Mamusi, cały czas płaczę za tobą. Mój druh chce mnie ratować z tego i powiedział, że bym napisał do ciebie. (podkr. BW). Kochana mamusi, mam portfel z twoimi zdjęciami. Cały czas patrzę na nie i płaczę. Może mama mnie odwiedzi...

List, pisany na kartce wyrwanej z zeszytu, roi się od błędów. Inicjatorem jego powstania był Krzysztof Łowski — wychowawca z poznańskiego Pogotowia Opiekuńczego, który próbował tam zaprowadzić metody pracy harcerskiej i stąd określenie „druh”. Otóż ten druh postanowił ratować chłopca przed zbyt surową, jego zdaniem, karą. — Dlaczego — gorączkował się podczas wszelkich na ten temat rozmów — za kradzież butów od razu zakład wychowawczy? Przecież chłopcu trzeba po prostu odrobiny rodzinnego ciepła. Przecież Paweł ma dopiero jedenaście lat...

Paweł jest chłopcem ładnym, o ujmującym uśmiechu. Do czterech lat wychowywał się u babci. Robił tam, co chciał. Dopiero gdy ściągnął dziadkowi dwie pary gołębi i

przehandlował je kolegom, babcina wyrozumiała dla wnuka uległa pewnemu zahamowaniu.

Rodzice chłopca to ludzie spokojni. Wręcz denerwująco spokojni. Matka przez cały czas naszej rozmowy, trwającej dobre dwie godziny, nie wykonała niemal żadnego ruchu, żadnego gestu, głos jej ani na moment nie zmienił barwy, w niewielu wypowiedzianych przez nią słowach nie było krzty emocji. Tak samo zresztą zachowywała się w szkole, gdy jej powiedzieli, że Paweł kradł i topił w rzece motorowery. Tak samo zareagowała na niespodziewany przyjazd syna z Pogotowia Opiekuńczego.

— Zobaczyła nas już w autobusie, ale nie podeszła, a potem nawet go nie pocałowała — irytuje się na wspomnienie tej chwili Krzysztof Łowski, który wówczas Pawłowi towarzyszył. — Jakby do niej nie docierało, że to jej syn... A przecież los chłopca nie jest jej obojętny. Będzie później regularnie wysyłała mu paczki ze słodyczkami i z informacją, że w domu wszyscy zdrowi.

Ojciec jest bardziej rozmowny. — Kupiłem mu akwarium. Nawet się ucieszył. Ale potem „rybkom trzeba wycisnąć” mówi. A on nic. A jak zrobił, to z wielkiej łaski... Na prace ręczne wszystko mu robiłem, dostał żywy, brałem

I co z ciebie wyrośnie?(I)

Motorowerkiem

go na mecze... I żeby choć z chłopcami na podwórku się bawił. Ale gdzie tam. Pobyl z nimi dziesięć minut i już go nie było. To się ubierałem, jechałem szukać u babci. Ale on najczęściej jeździł sobie tam i z powrotem autobusem. Czasem spał w piaskownicy... Sąsiedzi wspominają, że chłopak czasami dostawał od ojca lanie, ale takie w normie. Dyrektorowi fabryki, w której ojciec Pawła pracuje, nic jego nazwisko nie mówi. W radzie zakładowej też niewiele o nim wiedzą.

— Żadna wybitność, pracuje tu niezbyt dawno, ale odnośnie dyscypliny nie sprawia kłopotu, co mu każą, to robi, nigdy nie pyskuje — charakteryzują na podstawie dokumentów z jego teczek personalnej. — Ze swymi kłopotami nigdy do rady nie przychodził...

Początkowo dotarła jednak do mnie wieść, że „sprawa była dyskutowana w zakładzie”, nawet sprawdzano, czy Paweł chodzi do szkoły czysto ubrany. Podobno jego ojciec zwierzał się kiedyś swemu kierownikowi, że chłopak znów uciekł z domu.

Opinie o matce chłopca są

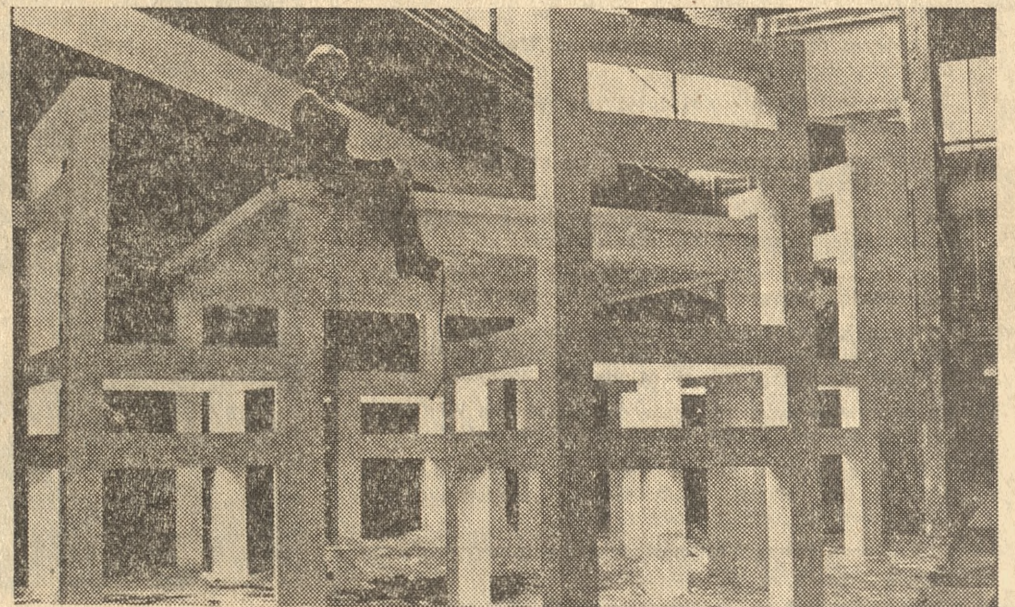
identyczne. Spokojna, nie wadzi nikomu...

Do klasy czwartej Paweł nie stwarzał szkole poważniejszych problemów wychowawczych, choć pierwszy raz uciekł z domu, gdy miał lat osiem. Były właśnie wakacje i pojechał sobie na wycieczkę do Bydgoszczy. Potem zdarzało się to częściej.

Rodzice próbują ten fakt połączyć z przyjściem na świat Ani, młodszej od chłopca o 7 lat. A zatem — niedosyt uczuć rodzinnych i wynikające stąd poczucie zagrożenia?

Lubił zwracać na siebie uwagę. Kiedyś w kinie zaopiekował się starszą kobietą, matką dyrektorki szkoły, pomógł jej nieść pakunki, odprowadził do domu. Ale tych pozytywnych odruchów było serdecznie mało. Na obozach, na lekcjach wstępu, na których coś się działo, zachowywał się normalnie. W klasie się nudził, uczył się niesystematycznie, uczęszczał tylko na te lekcje, które mu odpowiadały. Po których tam eskapadzie próbowano zeń wydobyć, co go do tego skłoniło, ale bez skutku. Przyznał, że owszem, chciałby być Baranowskim i

Jak nas widzą?



W Amsterdamzie trwają przygotowania do dorocznej wystawy sprzętu gospodarstwa domowego. Te ogromne meble mają przypomnieć dorosłym jak nasz świat i jego przedmioty wyglądają w oczach dziecka.

Fot. — CAF

HUMOR I SATYRA



Końcowy efekt za 3 lata

Pomoc na budowach

Odwiedzając u schyłku zeszłorocznej jesieni plac budowy przy al. Przybyszewskiego, trafiłam na grupę studentów, pracującą tutaj wraz z załogą Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2. Zainteresowana tym faktem, dowiedziałam się, że jest to co dopiero podjęta inicjatywa Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, odzew na apel Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu w sprawie przyspieszenia realizacji inwestycji socjalnych.

Wówczas jednak na temat udziału studentów przy wznoszeniu akademików otrzymałam skąpe informacje. Tłumaczono, że upłynęło zaledwie kilka dni od rozpoczęcia pracy, nie ma jeszcze gwarancji powodzenia i za wcześnie jeszcze na sumowanie dotychczasowych dokonań.

Od tamtego listopadowego dnia minęły miesiące. Okres dostatecznie długi, aby teraz zapoznać się z przebiegiem studentckiego czynu. Rozmawiając z wiceprzewodniczącym ZW SZSP — Józefem Januszewskim, wysłondowałam, że działanie oparte jest na co raz bardziej udoskonalonych formach organizacyjnych. Początek nie był łatwy, gdyż przede wszystkim trzeba było brnąć pod uwagę zajęcia dydaktyczne studiującej młodzieży, a dopiero później zdysponować jej wolnym czasem. Wypracowano zatem taki system, który nie koliduje z planowymi zajęciami, równocześnie gwarantuje dotrzymanie umów zawartych z generalnymi wykonawcami wznoszonych akademików: Poznańskim Przedsiębiorstwem Budowlanym nr 2 i Poznańskim Przedsiębiorstwem Budowlanym nr 3.

Studenti (na razie z wyjątkiem uczelni artystycznych) za trudnienia się głównie na trzech budowach: przy wspomnianej już al. Przybyszewskiego, gdzie powstaje akademik dla Akademii Medycznej oraz przy ulicach Serafińskich i Obornickiej (akademiki dla studentów Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Rolniczej). Średnio tygodniowo do pracy przystępuje 60 młodych ludzi, w grupach 15-osobowych. Wykonują oni zadania przez sześć kolejnych dni. Upřednio, zanim przystąpią do prac, poddawani są badaniom lekarskim, zapoznaje się ich z zasadami

bezpieczeństwa i higieny pracy. Do połowy marca br. przepracowano 26 500 godzin, za które przedsiębiorstwa budowlane wypłaciły około 130 000 złotych.

Zarobione przez studentów pieniądze nie wpływają jednak do ich prywatnych kieszeni, ale do ZW SZSP na tzw. „Fundusz akcji socjalnej młodzieży”. Gromadzone tą drogą pieniądze w 80 procentach przeznaczone są na wycieczki, rajdy i inne równie pożyteczne, a zarazem przyjemne imprezy, organizowane dla tych, którzy pracowali na budowach. Poza stałą kwotą (20 proc.) posłuszny na rozbudowę i adaptację m. in. studentckich ośrodków wypoczynkowych.

Wbrew pozorom, bo przecież praca na budowie dla laików nie jest łatwa, ochotników nie brak. Dzięki temu za chowania jest ciągłość w realizacji czynu. Nad wyraz rzadko zdarzają się absencje, a jeśli takowe mają miejsce to wyłącznie wtedy, kiedy akurat trzeba więcej godzin przeznaczyć na naukę. Od lipca w ramach praktyk studentckich, do robót budowlanych, staną ci, którzy rozpoczynają studia w roku akademickim 1975/76. Od października znów włączą się do czynu starsze roczniki z prawie wszystkich poznańskich uczelni.

Społeczne działanie studentów obliczone jest na kilka lat, do chwili wybudowania w Poznaniu siedmiu akademików. Obecnie wznoszone są trzy, wkrótce rozpoczyna się wykopy pod fundamenty kolejnych. Ostatni z projektowanych ma być gotowy w 1977 r. Do tego właśnie roku studenci pomagają będą przy ich budowie.

W ciągu trzech lat w nowych domach akademickich przybędzie około 4400 miejsc. Nie rozwiąże to jeszcze całkowicie trudności „mieszkańców” studentów, których obecna sytuacja pod tym względem jest wyjątkowo trudna. Na blisko 30000 słuchaczy studiów stacjonarnych w istniejących akademikach jest 7160 miejsc. Na tyle bowiem były one przewidziane, ale mieszka w nich co najmniej o 1400 osób więcej. Stąd ciasno w nich i tłoczno.

Im szybciej staną więc planowane domy, tym wcześniej nastąpi poprawa warunków lokalowych tysięcy studiujących w Poznaniu. Taki też cel

przyświeca studentckiej inicjatywie.

To jest jedna strona medalu, a druga — opinia na ten temat przedsiębiorstw budowlanych. Rozmowa z zastępcą dyrektora PPB nr 2 — Edwardem Chmielnickim potwierdziła w pełni korzyści płynące z pomocy studentów przy stawianiu akademików. Młodzi ludzie realizują szereg robót, do których nie są potrzebne kwalifikacje, a jednak trzeba je wykonać. Efektywność ich pracy jest bezsporna, zwłaszcza wtedy jeśli brygadyści potrafią umiejętnie nimi pokierować, aby czas spędzony na budowach nie był zmarnowany. W większości przypadków w ciągu przeszło 4 miesięcy dobrze ułożyła się współpraca wyspecjalizowanych pracowników ze studentami.

Na podstawie dotychczasowych wyników, przedsiębiorstwa budowlane twierdzą, że dzięki ofiarnej pracy młodzieży, cykl budowy akademików skrócone będą najmnij o 20 proc. Podobnie przyspieszona zostanie budowa innych obiektów w Poznaniu, bowiem studenci UAM, zwłaszcza studentki zatrudnione są przy wykończaniu wnętrza m. in. spółdzielczych domów mieszkalnych.

Zdaniem przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych jeszcze lepsze rezultaty można by osiągać, gdyby każda 15-osobowa grupa pracowała nie sześć dni, lecz dwanaście. Przedłużenie ustalonego okresu mogłoby się jednak ukłamać odbić na wynikach nauki, a do tego w żadnym przypadku dopuścić nie można.

Natomiast w Zarządzie Wojewódzkim SZSP zapewniono, że jeżeli budowlani zgłoszą za potrzebowanie na większą liczbę studentów, to nie ma przeszkód, aby spełnić to życzenie. Poznańska młodzież akademicka niejednokrotnie dawała do wód ofiarności, podejmując różnorodne prace. A opisywa na inicjatywa, której ogromne zainteresowanie i pomoc okazują władze uczelni na czele z prorektorem Akademii Rolniczej doc. dr. hab. Robertem Luterkiem, dowiodła także, że studenci nie rzucają słów na wiatr, że potrafia zainicjować czyn doprowadzając do końca.

ANNA SIEKIERSKA

Szkoły aktywu ZMS

Żywe lekcje obywatelskiego wychowania

Trzonem aktywu ZMS-owskiego są młodzi robotnicy ze 164 największych zakładów pracy. Działające w tych przedsiębiorstwach Zakładowe Szkoły Aktywu ZMS-owskiego skupiają wokół siebie wiele dobrej, wartościowej i zaangażowanej młodzieży. W swych środowiskach szkoły są centrami działań wychowawczych i ideologicznych zarówno w stosunku do członków Związku, jak i młodzieży niezrzeszonej; uczą przede wszystkim społecznej i politycznej aktywności.

Sprawdzenie się idei Zakładowych Szkół Aktywu, a zatem chęć podciągnięcia całej młodzieży robotniczej do poziomu kolegów z przodu idących — podsunęło kierownictwu ZMS pomysł tworzenia Miedzakładowych Szkół Aktywu. W ten sposób szkoleniem objęta zostanie stopniowo również młodzież zatrudniona w małych zakładach, często nie posiadających możliwości prowadzenia szeroko zakrojonej pracy propagandowej i wychowawczej.

W tym celu ZMS przeprowadza szeroką akcję spotkań młodych członków Związku z

bohaterami walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, z weteranami ruchu robotniczego, z działaczami TPP-R. Spotkania te są nie tylko wyrazem uczczenia szeregu rocznic — m. in. 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i podpisania Układu polsko-radzieckiego oraz 20-lecia zawarcia Układu Warszawskiego; pomyślano je przede wszystkim jako autentyczną lekcję wychowania obywatelskiego. Lekcję pokazuje, co w praktyce znaczy być patriotą i internacjonalistą.

Kierownictwo Związku uważa jednak, że bardzo potrzebne i ciekawe przedsięwzięcia tego typu nie mogą zastąpić codziennej stałej pracy wychowawczej. Ową codziennością jest indywidualne samokształcenie, poszerzanie horyzontów w drodze lektury i wymiany poglądów z rówieśnikami, doświadczeniami robotnikami, członkami partii.

Nie bez powodu ZG ZMS taką wagę przywiązuje do tej właśnie formy wychowania. Zdarza się bowiem jeszcze — na co zwracali uwagę m. in. uczestnicy niedawno odbytej

konferencji aktywu propagandowego ZMS ze wspomnianych wielkich zakładów pracy — że bieżąca praca wychowawcza w zakładach często szwankuje, że stanowi jedynie kolejną pozycję w planie pracy. Dlatego na I półroczu br. ZG ZMS zaplanował odbycie zakładowych konferencji wychowawczych we wszystkich zakładach pracy. Konferencje stworzą również okazję do ponownego podjęcia przez Związek — zaniedbywanego niekiedy — problemu wychowania przez pracę.

Przed ZMS-em staje więc zadanie ożywiania młodzieżowego współzawodnictwa pracy, zwiększenia udziału młodych robotników w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym, aktywniejszego popularyzowania ludzi dobrej roboty, dążenia do konsekwentnego wiązania kariery zawodowej z nienaganną postawą: Intencją kierownictwa Związku jest wwojenie we wszystkich ZMS-owców przekonania, iż praca produkcyjna i wychowawcza stanowi nierozdzielną jedność.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Mali okrutnicy

Istnieją jeszcze inne formy — również zresztą okrutne — dręczenia dzieci przez dzieci.

Z prerażeniem można zaobserwować, jak zdrowe fizycznie i psychicznie dzieci potrafią nieludzko postępować z rówieśnikami, których los skazał na kalektwo lub upośledzenie umysłowe. Niejednokrotnie jestem świadkiem, jak skądinąd dobrze wychowane dzieci, wysmiewają się z fizycznej ułomności kolegi. Są bezlistosne. Po niażają kalekę minami, gestami, słowami. Tak samo zachowują się wobec dzieci specjalnej troski. Sztydzą z nich, obrzucają wulgarными wyrazami, popychają.

Proszę mi wierzyć, że nie ma w tym krzty przesady. Często bowiem przechodzę koło jednej ze szkół specjalnych w Pozna-

niu i jestem świadkiem takich bolesnie przykrych scen. W spokoju pozostawiane są tylko te dzieci, którym do i ze szkoły towarzyszą opiekunowie. Na tomiast samotne narażane są na brutalność ze strony zdrowych rówieśników.

Bezlitosność dzieci normalnie rozwiniętych musi napawać niepokojem, budzić sprzeciw. Przede wszystkim trzeba dostrzec późniejsze skutki takiego postępowania. Czym skrupka za młodu... Tymczasem reakcja dorosłych na okrucieństwo dzieci jest prawie żadna. W każdym razie w większości przypadków przejawiają bierność, milczenie. Także rodzice dzieci, które wykazują niezwykłą pomysłowość w dręczeniu bezradnych. Bardzo niewiele dorosłych reaguje właściwie, karcąc małych gnębicieli, przemawiając do ich uczuć, serc. Zbyt jednak mało bywa tych ingerencji by odnosiły pożądany skutek.

Sądzę, że właśnie bardziej prerażająca jest obojętność dorosłych, niż zachowanie samych dzieci. Dla tych ostatnich można jeszcze znaleźć usprawiedliwienie. Czynniki to niekiedy z nieświadomości, nie zdając sobie w pełni sprawy z krzywdy, jaką wyrządzają słabszym, bezbronnym. Nie potrafią odróżnić dobra od zła. Działają instynktownie, bez odpowiedzialności za swoje czyny. Ale dorosli?

Jeśli zawczasu nie zacznie się przeciwdziałać takim przypadkom powszechniej, w trosce o wychowanie wszystkich dzieci na ludzi prawych skutki mogą okazać się fatalne. Jakież to pole do popisu dla szkół i wychowawców. Obowiązkowi należytego wychowania dziecka, także w tym by nie dokucało innych — ułomnym nie zrzucamy tylko na barki samych rodziców. Mogą takiemu celowi służyć pogadanki w szkołach, na zbiorach „harcerskich, koloniach itp. Dziecko zdrowe powinno wszędzie — nie tylko w domu, stykać się z tą sprawą, od najmłodszych lat rozumieć dlaczego nie można naigrawać się z tragedii innych.

A. S.

w świat herosów

włóczyć się po świecie, ale in ne cechy tego podsuwanego mu ideau jakoś do niego nie przemawiały. Lubił sport, nie nawiązywał do niego. I te sympatie i antypatie były wyznacznikiem jego postępowania. Miał zresztą swoistego pecha.

Od trzech lat — informuje dyrektorka szkoły — mamy specjalne klasy dla dzieci sprawaających trudności wychowawcze (tu następuje opis metod, którymi szkoła się posługuje), ale obejmują one uczniów klas od sześć do ośmiu. A Paweł był w klasie piątej. Utworzyliśmy też klasy zuchowe, z ciekawszym niż normalny programem, ale one Pawła już nie objęły.

Pozostały mu więc tylko kółka zainteresowań, przeznaczone w zasadzie dla najlepszych („Miał być w szkole harcerzem, ale skoro na lekcje nie chodził, jak go zapisać do organizacji?”) i to w dodatku z przedmiotów, w których nie gustował. A czas wolny czymś wypełnić trzeba.

Któregoś dnia milicja szukała w rzece zwłok. Trafiła na motorowery. Ślady wiodły także w stronę Pawła.

Nie był sam. I trudno nawet powiedzieć, czy był pro-

wodyrem. Wprawdzie pytano o te sprawy przez funkcjonariusza MO z dumą opowiadał (ku prerażeniu nauczycielek) o swych wyczynach, ale mogła tu pewną rolę odegrać przekora i chęć górowania nad otoczeniem. W ich grupie był przecież starszy od Pawła o rok chłopak, którego brat już od dłuższego czasu, oglądał świat poprzez więzienie kraty. Było ich tam zresztą więcej, a — sądząc z niedomówień — przekrój socjalny tej grupy musiał być co najmniej ciekawy.

W czerwcu 1973 roku Paweł z kolegą zabrał ze sklepu 10 par obuwia wartości 1250 złotych. Wyrokiem Sądu dla Nieletniego zastosowano wobec niego „środek wychowawczy w postaci umieszczenia w zakładzie wychowawczym”. Jednocześnie zarządzone natychmiastowe umieszczenie chłopca w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym w Poznaniu, jako że „dalsze przebywanie w obecnym środowisku może zdecydowanie pogłębić proces deprawacji małoletniego”.

24 grudnia 1973 roku zapadła decyzja o przewiezieniu Pawła z Pogotowia do Zakładu Wychowawczego w P. BOGNA WOJCIECHOWSKA

w studio i na estradzie

Refleksje z II Polskich Targów Estradowych zorganizowanych od 3 do 8 kwietnia w Łodzi, chciałbym rozpocząć od zacytowania fragmentu listu, który otrzymałem niedawno od pana W. Nycza: „Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem pański „Recital” w „Środowym numerze „Głosu”. Nareszcie została poruszona sprawa, która jakoś do tej wydawała się nietykalna. Bo też i jak nie myśleć w ten sposób jeśli jesteśmy często świadkami nie tylko recitali, ale jednej czy dwóch piosenek i zastanawiamy się czy to kpiemy, czy też naprawdę człowiek jest już kompletnym „wapniakiem”.

Zacytowałem ten list, gdyż już podczas pierwszego koncertu targowego nader trafnie przystawało do tego co działało na estradzie i na widowni. Koncert nosił tytuł: „Nowe twarze polskiej estrady” (slogan, który uparcie towarzyszył Targom) prezentując młodych ludzi, którzy z miną cierpienników i z uporem godnym lepszej sprawy szarpali struny gitar elektrycznych i wykrywiali w grymasie usta przed mikrofonem co oznaczać mia-

ło, że coś tam śpiewają. Do nas jednak docierał jeno huk stokrotnie, jakiego artyleria imię pana Kettinga by się nie powstydziała. Nie dziwnego, że koncert dogorywał w obecności zdziśiatkowanej widowni. Nawet jury nie dotrwało do końca w pełnym składzie.

Pytałem więc siebie za panem Nyczem: „czy też naprawdę jestem już tak kompletnym

stanowili jednak pewnego dnia stworzyć wielką sztukę, łamać konwencje nie opanowawszy ich uprzednio.

Muzyce beatowej zawsze towarzyszyły sprzeczne sądy i nieraz kruszone o nią kopie. Jeden fakt pozostawał niepodważalny: była to muzyka młodości. Dziś nie ma się o co kłócić. Beat stracił masowego odbiorcę. Ogłuszony i ogłupiony młodzień wychodzi w trakcie koncertu. Szuka piosenki, którą może zanucić, szuka muzyki rozrywkowej, która go będzie relaksować, a nie wpędzać w stany stressowe.

Znalazę ją może tylko dzięki modzie „retro”, która jednak jak każda moda wnet się skończy. I co wtedy? Zostanie nam: Hokus, Breakout, Grupa Dominika, Romuald i Roman. I Budka Suflera z suflerami, których podseptów słucha zdeorientowana młodzież.

Artykułami „Recital”, „Koncerty z decybelami” i „Ratunek w retro?” rozpocząłem cykl publikacji pod hasłem: „odbiórca ubezwłasnowolniony”, w których chciałbym tropić niepokojące zjawiska w krajowej rozrywce. Sądzę, że czytelnicy pomogą mi w tym nadsyłając swoje refleksje z koncertów.

ANDRZEJ KOSMALA

*) Zdaniem autora, recital powinien być formą estradowego wyrażenia, a nie prezentacją mierzalną.

Ratunek w retro?

„wapniakiem”? Przecież jeszcze rok temu zamieściłem na łamach „Głosu” artykuł sławiący muzykę rockową! Zawierałem tam również takie słowa: „Oczywiście, rock jako awangarda muzyki rozrywkowej nie jest wolny od błędów, błędzenia i wypaczeń. Ale jest to prawo awangardy — szukając nowych dróg, można czasem zabłądzić w ślepej uliczce”. Tylko, że to już nie jest ślepa uliczka lecz raczej ślepa kiszka, którą należy zoprawować. A rock może być naprawdę znakomitą muzyką warunkiem, że grają takie zespoły jak „Omega”, bo właśnie po występie węgierskiej grupy napisałem wspomniany artykuł.

Muzyka beatowa wniosła na estrady wiele świeżości, lekkości, młodzieńczej beztroski i zbiorowego szaleństwa. Nie bez kozery zwano ją młodzieżową. Ożywiła koncerty estradowe, które u schyłku lat pięćdziesiątych tonęły w piosenkach cikliwych z cyklu „amore mio!” bigbitowcy po

STRONA

GŁOS — 23 IV 1975

UWAGA! MIESZKAŃCY SZAMOTUŁ I OKOLIC!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO



HANDLU OBUWIEM W POZNANIU

zawiadamia, że W SZAMOTUŁACH, UL. REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ 11
CZYNNE SĄ PO REMONCIE i MODERNIZACJI:

SKLEP BRANŻY FUTRZARSKIEJ

polecający:

- FUTRA,
- KOLNIERZE,
- CZAPKI,
- KURTKI,
- BLAMY,
- NARZUTY SAMOCHODOWE.

SKLEP BRANŻY GALANTERYJNEJ

który oferuje:

- TORBY,
- WALIZKI,
- TORNISTRY,
- TOREBKI,
- NESESEFY,
- RĘKAWICZKI.

Sklepy czynne: w poniedziałki od godz. 10—12.30, 15—18, w pozostałe dni od godz. 8—12.30, 15—18.

FACHOWA OBSŁUGA i DOBRE ZAOPATRZENIE ZAPEWNIĄ UDANE ZAKUPY.

ZAPRASZAMY!

2623-K1

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego Oddział Obrotu Magazynowego Poznań, ul. Druskienicka 8/10 zatrudni zaraz na stałe następujących pracowników:

- robotników obsługujących wózki wysokiego układania
- robotników magazynowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych ul. Druskienicka 8/10 pokój 202, telefon 444-51, wewn. 25. 2040-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA W POZNANIU, ulica Garbary 64

WYDZIERŻAWI WZGLĘDNIE WYKUPI POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE

o pow. 400 m² względnie większe na terenie miasta lub na peryferiach Poznania.

Warunki do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni, adres jak: wyżej. 2418-K1

Praca Nauka

Przyjmę pomoc domową na dobrych warunkach do 1 osoby. Poznań, ul. Małejki 53 m. 1. 10557g

Kucharkę do trzech osób przyjmę na stałe. Wymagania skromne. Warunki bardzo dobre. Listy: Chrański Marian Warszawa, Cyklowa 6 m. 17. 1033-K2

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kalkulacji i kosztorysowania robót budowlanych, montażowych asystentów i pomocy technicznej projektantów, kreśleni technicznych budowlanych konstrukcyjnych, instalacyjnych i części maszyn — przyjmuję, szczególnie w pisemnych informacjach udziela „Wiedza” 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Śmiłowskiej). 270-K2

● Sprzedaż

Sprzedam magnetofon kasety stereofoniczny — „Philips”. Kościelna 17, Wejman, tel. 439-29. 10663g

Sprzedam tanio wózek dziecięcy, głęboki. Tel. 649-77. 420p

Sprzedam kieszonkę z liści buraka cukrowego planacji 3 ha. Czesław Kubiak, Trzebież, poczta Kleszczew. pow. Środa. 427p

Sprzedam młocarnię w dobrym stanie, 7 Q. Ryszard Szulc, Koźle 64-551, pow. Szamotuły. 8238g

Sprzedam złoty pierścionek z chryzoprazem (jasno-zielony) 4,4 g, rozmiar 17, cena 3.500 zł oraz spacerówkę niską NRD — cena 1.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8331g.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu ulica Obornicka nr 227/229

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB w Poznaniu,

— na rok szkolny 1975/1976

W ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- MALARZ - SZTUKATOR,
- CIEŚLA - STOLARZ,
- POSADZKARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetowych,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych.

Nauka trwa dwa lata.

W okresie nauki uczniom przysługują wynagrodzenie:

- w I roku do lat 16 — 250,— zł mies. powyżej lat 16 — 520,— zł mies.
- w II roku nauki — 600,— zł mies.
- bezpłatne ubranie wyjściowe, odzież roboczą i ochronną, bezpłatny posiłek regeneracyjny przez cały rok.

Zamiejscowi mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie. Opłata za całonocne utrzymanie wynosi ca 540,— zł miesięcznie.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229 — Dział Pracy i Płac, pokój nr 2. Telefon 479-39 oraz 404-61, wewn. 117 i 118. 1539-K1

Sprzedam ciągnik 28. Henryk Samelak, Sokołowo, pow. Września. 426p

Przyjeżdżę campingowa — luksusowa sprzedaż, Poznań, Bohaterów Westerplatte 3 (Świerczewo). 8339g

Sprzedam okazjonalnie gębogryzarkę „Mrówka” do uprawy truskawek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8340g.

Sadzonki goździków sprzedam. Poznań, Kasztelanowska 69, tel. 67-92-55. 8387g

Sprzedam Simkę Aronde 1300, rok produkcji 1963, dobrym stanie, cena — 36.000,—. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8249g.

Sprzedam Syrenę 104, stan idealny, tel. 625-67. 8290g

Trabant, Syrena, Wartburg — zakład specjalistyczny wykonuje naprawy PSPUW nr 19 Bogdan Witkowski, ul. Grunwaldzka 70 za torem kolejowym. 8265g

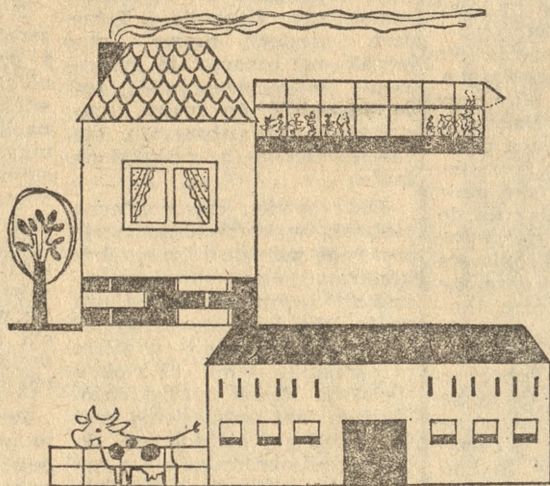
Kupię dom z ogrodem w jednym z miast wielkopolskich. Oferty kierować Normatowicz, Kętrzyn, Skłodowskiej 3 m. 2. 429p

Kupię willę jednorodzinna lub połowę bliźniaka — może być do wykończenia. W rozliczeniu możliwość mieszkania 4-pokojowe, własnościowe, komfortowe, garaż, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8361g.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w ŚREMIE ul. Szkolna 3

POLECA SWE USŁUGI DLA LUDNOŚCI I ROLNICTWA — Z ZAKRESU:

- ◆ instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnej;
- ◆ konserwacji i smołowania dachów papowych;
- ◆ blacharki dachowej;
- ◆ budownictwa domków jednorodzinnych, budynków inwentarskich, oraz tynkowania elewacji;



- ◆ wykonawstwa konstrukcji metalowych, wybiegów dla bydła i trzody chlewnej, różnego rodzaju bram, furtek, plotów zwykłych i ozdobnych;
- ◆ budowy szklarni;
- ◆ malowania mieszkań oraz tapetowania;
- ◆ naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego;
- ◆ przewijania silników elektrycznych;
- ◆ stolarki meblowej z równoczesnym wykonawstwem segmentów meblowych, wyposażenia kuchni, zaplecza itp.;
- ◆ naprawy i konserwacji chłodziarek, lodówek;
- ◆ szklenia okien, szlifowania szkła, polerowania luster oraz oprawy obrazów.

790-K2

Sprzedam kompletne urządzenia do produkcji lodów według najnowszych wymogów sanitarnych. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8342g.

Sprzedam tapczan dwuosobowy. Przemysłowa 23a m. 6. 8411g

● Samochody

Trabanta Kombi nowego sprzedam. Sulechów, tel. 22-76 po godz. 16. 428p

Sprzedam Renault 10 — 1968 rok, tel. 411-617. 8278g

Kupię stary samochód, wrak BMW-Dixi, KdF Amfibla lub inny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8262g.

● Nieruchomości

Plinie sprzedam z powodu śmierci męża gospodarstwo 18 ha, w tym 1 ha sadu, 0,25 ha lasu, dom mieszkalny i gospodarczy murowany. Trzemeszno 59, pow. Krotoszyn, 63-708 Rozdrażew. 421p

Kupię domek jednorodzinny, Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8355g.

Parcele budowlaną zadrzewioną i oparkaną w Antoninku sprzedam 50 m od przystanku autobusowego. Informacje, ul. Browna 20. 8364g

Kupię plinie parcelę Wino grady, Naramowice lub miejsce pod garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8403g.

Sprzedam willę piętrową wolnostojącą, po kupnie cały parter wolny, 4 pokoje. Warunek: pokój z kuchnią w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8286g.

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Mostowa 6, telefon 599-20 i 596-25

zawiadamia, że przyjmuje do dnia 1 czerwca br.

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1975 r. Nauka w Studium jest bezpłatną i trwa 2 lata. Możliwość uzyskania stypendium żywieniowego, a dla zamiejscowych mieszkanie w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry stan zdrowia, wiek 17—35 lat. Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej. 1909-K1

Dyrekcja Poznańskich Zakładów

Nawozów Fosforowych w Lubniu k. Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1975/76 — do klasy I

W ZAWODACH:

ŚLUSARZ-MECHANIK ELEKTROMONTER

CZAS NAUKI 3 LATA.

Wynagrodzenie miesięczne:

- I klasa — 300,— zł
- II klasa — 480,— zł
- III klasa — stawka godzinowa 6,20 zł plus do 20 proc. premii.

Dodatkowe świadczenia:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
- ubranie robocze,
- bezpłatne podręczniki szkolne,
- bezpłatne wycieczki szkolne,
- zaliczenie nauki do stażu pracy,
- nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

UWAGA: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Uczniom zamiejscowym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się bezpłatne kwatery.

Na terenie zakładu stołówka wydaje obiady w cenie 10,— złotych.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadry i Szkolenia PZNF - Luboń k. Poznania, kod 62-030, telefon Poznań 32-00-21, wewn. 155, 224, 282. 899-K2

● Lokale

Katowice! Mieszkanie 2-pokojowe z wszelkimi wygodami, telefon, komfort, zamieszkałe na podobne lub większe w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „2624”. 970-K2

● Różne

Grysy do terrazzo białe i czarne (własnym transportem) poleca Wytwórnia Gryków, Mysłów — Larysz, ul. Jaworowa 28, Bielecki. 969-K2

Tylko dla rencistów tanie spokojne wczasy na Ziemi Lubuskiej od 1 czerwca do 30 września. Zamówienia: Z. Ludwińska, ul. Świerczewskiego 1 66-350 Bledzew lub tel. Bledzew 59. 8235g

Wykonuje magle elektryczno-gazowe. Kaziemierz Florek, Wrocław, ul. Polarna 4. 1007-K2

● Matrymonialne

Wdowa, samotna rencistka z mieszkaniem poznańskim, kulturalnego starszego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8223g.

Emeryt lat 65 rozwiedziony, z mieszkaniem, poznańskim, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8371g.

Samotni! Dyskretni i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia 1, ul. Migaly 35, skrytka pocztowa 105. Informacja 10 zł w znaczkach pocztowych. 500-K2

Rozwiedziona, korpulentna z mieszkaniem poznańskim od 36—46 lat od 175 wzrostu. Cel matrymonialny. Poważne oferty z dokładną charakterystyką „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8236g.

Rozwiedziona, rencista, rzemieślnik, samotny, 69 lat, wzrost 165, bez nałogów z mieszkaniem, niebiedny, poznańskim, rencistką. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8294g.

Samotna lat 35, na stanowisku, mieszkanie, poznańskie, do lat 40 z wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8230g.

Dwóch panów wdowców lat 37, kawaler lat 28 zapoznają panie, mogą być bez zawodu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8325g.

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka nr 43

PRZYJMĄ ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I — na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ
- SZLIFIERZ

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 240,— zł
- w II roku nauki zawodu — 360,— zł
- w III roku nauki zawodu — 6,20 zł na godz.

Ponadto Zakład umożliwia uczniom ukończenie kursu prawa jazdy i zapewnia po ukończeniu nauki zawodu pracę w Poznaniu.

Dla uczniów organizuje się wycieczki krajoznawcze i obozy letnie.

Za dobre postępy w nauce przyznawane są uczniom nagrody pieniężne i rzeczowe.

Zgłoszenia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod wyżej podanym adresem. 2206-K1

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych w Poznaniu,
ulica Pstrowskiego nr 1

PRZYJMUJE ZAPISY

absolwentów szkół podstawowych do klasy I
Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- TOKARZ
- FREZER

W OKRESIE NAUKI UCZEŃ OTRZYMUJE
WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE

- w klasie pierwszej — 300,— zł
- w klasie drugiej — 430,— zł
- w klasie trzeciej — 6,20 zł za godzinę

Ponadto uczniowie wszystkich klas otrzymują nagrodę
kwartalną w wysokości 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Przez cały okres nauki uczniowie korzystają z pełnych
świadczeń przysługujących pracownikom zakładu jak: odzież
ochronną, obuwie robocze, posiłki regeneracyjne, opieka le-
karska, nagrody z podziału funduszu itp.

Po ukończeniu nauki zawodu, zakład gwarantuje zatrud-
nienie oraz możliwość kontynuowania nauki w szkole średniej.

Zakład posiada również bardzo dobrze wyposażone ośrodki
wypoczynkowe w Polanicy Zdroju, Ustroniu Morskim, Sie-
rakowie i Lipnie k. Stęszewa.

Zakład nie posiada internatu.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział
Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Poznańskiej Fa-
bryki Maszyn Zniwnych w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1,
pokoje 20, telefon 759-31, wewn. 494. Dojazd tramwajem linii
1, 13, 14, 19.

2489-K1

Mieszkanie dwupokojowe
spółdzielcze zamienię na
2-3-pokojowe komforto-
we, stare budownictwo,
możliwie garażem, telefo-
nem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8222g.

Zamienię pokój, kuchnię,
nowe budownictwo Jeży-
ce na dwa pokoje z przy-
należnościami. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8257g.

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-4 — nowe bu-
downictwo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8272g.

Poszukuję jednoosobowe-
go pokoju najchętniej w
centrum. Mogę zapłacić
za rok z góry. Kazimierz
Rytter, Poznań, ul. Boja-
nowska 19. 8297g

Zamienię M-4 w Szczec-
nie w nowym budownic-
twie na takie samo lub
M-5 w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8320g.

Kto wydzierżawi M-3, M-2
lub M-1. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8365g.

Zamienię dwa duże poko-
je i kuchnię samodzielne,
słoneczne i pstr. na 1 po-
kój z kuchnią i 1 pokój.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8369g.

Małżeństwo członkowie
SM, poszukuje pokoju lub
pokoju z kuchnią na 2-3
lata. (Winogrody, Grun-
wald. Raszyn). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8375g.

Czteropokojowe — kom-
fortowe, garaż, ogród za-
mienię na dwa mniejsze
mieszkania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8412g.

Szczecin! Pokój z kuch-
nią wspólny korytarz za-
mienię na podobne Pozna-
ńskie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8425g.

Zamienię spółdzielcze mie-
szkanie M-6 Rataje, na
dwa mieszkania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8434g.

Zamienię mieszkanie 2 po-
koje, 56 m², w nowym bu-
downictwie, na dwa od-
rębne w nowym budow-
nictwie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8441g.

Kupię mieszkanie 4-poko-
jowe, c. o. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8446g.

PLAC, 600 m²,
ogrodzony w pobliżu
ulicy Głogowskiej na
Górczynie.

DAM W NAJEM
na składowisko.

Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, pod 7710g.

Mieszkanie 3-pokojowe
M-4 na Ratajach — zame-
nię na 2 mieszkania 2-po-
kójowe z kuchnią i pokój.
Os. Manifestu Lipcowego
50 m. l. 8415g

Do lipca 1976 roku zao-
biekuję się mieszkaniem
wyjeżdżających lub wy-
najmę kawalerkę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8459g.

● Nieruchomości

Sprzedam działkę budow-
laną w Puszczykowie.
Tel. 33-33-64. 10801g

Kupię pół domu bliźnia-
czego oraz parcelę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10106g.

Kupię domek z ogrodem
na wsi przy dogodnej ko-
munikacji. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
5994g.

Kupię ziemię 1-3 ha do
30 km od Poznania, z do-
mem jednorodzinnym —
nadającą się na ogrodnic-
two. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10371g.

Puszczycówko — sprze-
dam działkę budowlaną,
opłotowaną 840 m². Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 8283g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego z wszelkimi
wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8284g.

Sprzedam parcelę budo-
waną 1400 m² w Puszczy-
kowie. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8321g.

Zguby ● Różne

Poznańskie Przedsiębior-
stwo Przemysłu Gastrono-
micznego, Oddział Restau-
racji, 60-967 Poznań, Kra-
marska 1 — ulewająca
zagubiona plecakowa trans-
portowa: P. P. P. G. — Od-
dział Restauracji „Dietet-
tyczna” Przyj. godz. ...
odj. ... godz., podpis ...
2598-K1

Zaginął pekińczyk beżo-
wy, suczka, pies jest w
leczeniu, prosi się o
zwrot za wynagrodze-
niem. Tel. 67-24-64, po go-
dzinie 16. 10999g

Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87. 8888g

Szukam garażu — Łazarz
lub Raszyn. Wiadomość:
tel. 627-82, prócz niedziel.
7113g

● Matrymonialne

Panna lat 25, wykształce-
nie średnie, efektywna,
sytuowana, pozna wy-
kształconego kawalera do
lat 35, chętnie z mieszka-
niem. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8222g.

ZAWSZE MODNE
i EFEKTOWNE



TKANINY
ELANOWEŁNIANE

- na długą spódnicę,
- żakiet,
- ubranie,
- spodnie,

w szerokim wyborze wzorów i odcieni

polecają:

BOGATO ZAOPATRZONE SKLEPY

WOJEWÓDZKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
TEKSTYLNO-ODZIEŻOWEGO

w Poznaniu

- „MILANÓWEK”
przy Placu Wolności 2
- „MALWA”
przy ul. Czerwonej Armii 31
- „KAROLINKA”
przy ul. Czerwonej Armii 35
- „TEXTIL”
przy ul. Walki Młodych 1



2722-K1

Praca ● Nauka

Ucznia przyjmuje do war-
ształu blacharskiego. Po-
znań, ul. Wiślna 49.
10761g

Przyjmuje kotlarzy „czysz-
czeniowych” lub robotni-
ków przyuczonych — pra-
ca w terenie za dobrym
wynagrodzeniem. Zgłosze-
nia: Wasiela Poznań.
Dworkowa 9, tel. 508-54.
8469g

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 7908g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel.
67-61-37, po 18. 10336gpr.

Sprzedam piec kuchenny,
węglowo-gazowy, wanne.
Poznań, Nowy Świat 13
m. 4. 10406g

Motocykl MZ TS-250 —
sprzedam. Tel. 709-91.
10845g

Sprzedam folię metalizo-
waną — złotą. Warszawa
40-19-20, godz. 9-15.
993-K2

Sprzedam zakład wyrobu
spodów poliuretanowych
męskich, damskich, urza-
dzenia, surowce, techno-
logię, szybko uruchomię
produkcję. Oferty „396793”
Biuro Ogłoszeń. Warsza-
wa, Poznańska 38. 994-K2

Sprzedam futro imit. im-
port, spacerówkę NRD-
owska, płaszcz zamkowy
damski. Ul. Swoboda 51
m. 7, godz. 16-18. 8444g

Sprzedam spiesznie forte-
pian — skrzydło, oraz
motocykl Pannonia z wóz-
kiem bocznym — okaz-
ylnie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 8460g.

Sprzedam dobermana z ro-
dowodem (suka, 2,5 roku).
Konin, ul. Powstańców
Wlkp. 7 m. 46. 8488g

● Samochody

Sprzedam Warszawę Com-
bi, cena 25.000 zł. Poznań,
ul. Dąbrowskiego 219.
10762g

Sprzedam samochód Ci-
troen BL-11 z częściami
zapasowymi na chodzie.
Wiadomość: Poznań, ul.
Łagowska 7 m. 1. 8478g

Sprzedam Flata 600, Tar-
nowo Podgórze, 23 Paź-
dzielnika 3, tel. 540-03.
8296g

Sprzedam Syrenę 104, rok
1972, tel. 606-08. 8334g

Sprzedam drzwi lewe prze-
dnie, białe, lewy tylny
Wartburga 353, tel. 671-
892. 8366g

Sprzedam Syrenę 104 i
Mercedesa Benz 220S, stan
idealny. Poznań, ul. 23 Lu-
tego 2 m. 6. 8404g

Sprzedam Skodę 1201 com-
bi. Wiadomość: Szczepan-
kowo 135. 8414g

Skrzynię biegów Skoda
1100 sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8449g.

Syrenę 104 spiesznie sprze-
dam w dobrym stanie, z
powodu wyjazdu, cena 45
tys. zł. Adres wskaże —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 8482g.

● Lokale

Pokój 2 panom wynajmę.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 8268g.

Dnia 20 kwietnia 1975 r. zmarł nasz były dłu-
goletni pracownik

JÓZEF KWIATECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 kwietnia 1975 r.
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
Kole Emerytów oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego
PCB „Cerbudowy” w Poznaniu 433-K3

Dnia 20 kwietnia 1975 r. zmarła śp.

KRYSTYNA ŚMIERZCHALSKA

długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych
w Poznaniu oraz członek Kasy Pośmiertnej
przy Cechu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1975 r.
o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd — członkowie Cechu oraz członkowie
Kasy Pośmiertnej przy Cechu. 426-K3

W dniu 18 kwietnia 1975 r. zmarł nagle, prze-
żywszy 65 lat,

IGNACY MATECKI

nauczyciel zawodu
w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu.
W Zmarłym stracił serdecznego kolegę,
wzorowego wychowawcę i przyjaciela mło-
dzieży.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 kwiet-
nia 1975 r. o godz. 17 na cmentarzu w Zabikowie.
Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Dyrekcja Szkoły — Kierownictwo Warsztatów
Rada Pedagogiczna — koledzy i wychowankowie
11189g

Dnia 19 kwietnia 1975 r. zmarł

MIKOŁAJ SKIBIŃSKI

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 kwiet-
nia br. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego serdecznego współ-
czucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Mechaników
w Poznaniu 429-K3

W dniu 19 kwietnia 1975 r. zmarła

MONIKA MISTERSKA

była długoletnia pracownica naszego Zakładu.

Pogrzeb odbył się dnia 22 kwietnia 1975 roku
o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Kole Rencistów — współpracownicy
Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
WIZPC „Goplana” — Poznań 428-K3

† Dnia 19 kwietnia 1975 r. po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, teść i d-
ziadek, przeżywszy lat 65

JÓZEF LIS

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 16
na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogążona

rodzina

Luboń 3, ul. Zabikowska 58 m. 36. 11177g

† Dnia 21 kwietnia 1975 r. zasnął w Bogu po
79 latach pracowitego i pogodnego życia,
nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia
i prababcia, śp.

HELENA KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

syn z żoną i dziećmi oraz rodzina

Ul. Kasztelańska 53. 11102g

† Dnia 21 kwietnia 1975 roku zasnął w Bogu
w 83 roku życia nasza najdroższa matka, śp.

MARTA PERLIK

Msza św. pogrzebowa będzie odprawiona w
czwartek, dnia 24 kwietnia br. w kościele para-
fialnym św. Stanisława Kostki na Winarach,
o godzinie 11.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Córka Irena

i syn ks. Tadeusz Perlik, T. Chr.

Poznań, Niestachowska 48 m. 20. 11109g

W dniu 20 kwietnia 1975 r. zmarł

JÓZEF KWIATECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 12.30
na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 46 m. 23. 11092g

† Dnia 16 kwietnia 1975 r. zmarł

ZYGMUNT PRZYKUCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. na cmentarzu
górczyńskim.

W smutku pograżeni

żona, córka i synowie

Knapowskiego 13 m. 3. 10763gpr.

† W dniu 21 kwietnia 1975 roku po krótkich
i ciężkich cierpieniach zmarł kochany mąż,
ojciec, brat, teść, szwagier, dziadek i wujek

STEFAN HINC

lat 60

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pograżona

żona z rodziną

11252g

† W dniu 21 kwietnia 1975 r. odeszła w Bogu
moja najdroższa żona, nasza siostra, szwa-
gierka i ciocia, śp.

MAGDALENA ZIEBEIL

z domu Jachimiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm.
o godz. 15.30 na cmentarzu solickim przy ulicy
Lutyckiej.

Stroskany

mąż z rodziną

11176g

† Dnia 22 kwietnia 1975 r. zmarła moja uko-
chana żona, nasza siostra, bratowa i cio-
cia, śp.

ANNA SZYMAŃSKA

z domu Smura

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Poznań, Sikorskiego 8 m. 6.

Dnia 22 kwietnia 1975 r. po długich i ciężkich
cierpieniach odeszł od nas na zawsze, opatrz-
ny Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz
kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
przeżywszy lat 72, śp.

ANTONI BINIENDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14 na
Miostowie — Główna.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

11239g

Dnia 21 kwietnia 1975 r. zmarł mój ukochany
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74

WINCENTY TONN

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 136 m. 11. 11104g

† W dniu 21 kwietnia 1975 r. odeszła od nas
na zawsze, nagle, nasza najukochańsza żona,
troskliwa mamusia, bratowa i ciocia, śp.

ZOFIA WARPECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 kwietnia br.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w głębokim smutku

mąż z synem i rodziną

11098g

† Dnia 21 kwietnia 1975 roku zakończyła swój
pracyt żywot nasza kochana mama,
babcia, ciocia i serdeczny przyjaciel, opatrzona
Sakramentami św., przeżywszy lat 74

STANISŁAWA GNATOWSKA

z domu Antkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia w smutku pograżony

syn z rodziną

Ul. Chudoby 15 m. 23. 11245g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Kiss me Kate”.
POLSKI — g. 19 „Makbet”.
NOWY — g. 19 „Na dnie”.
LALKI i AKTORA — próby.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Note: „Wybawieniem będzie śmierć” i „Pulapka w delcie Dunaju”.
CZARNKÓW: „Albatros”.
GNIEZNO Lech: „Taka ładna dziewczyna”; Polonia: „Noc amerykańska”.
GOSTYŃ: „Wspaniałe słowo wolność”.
JAROCIN: „Rzeka płynie dla za kochanych”.
KALISZ Oaza: „Romanca dla zakochanych”; Stylowe: „Daleko na zachodzie” i „My z Kronsztadt”.
KEPNO: „Potop” cz. I.
KŁODAWA: „Dowódca armii”.
KOŁO: „Wybacz i żegnaj”.
KONIN Centrum: „No i co dok toru”; Górnik: „Rodzinny gang” i „Podwodna odyseja”.
KOŚCIAN: „Dowódca łodzi podwodnej”.
KROTOSZYN: „Ziemia obiecana”.
KÓRNIK: „Jutro będzie za późno”.
KRZYŻ: „Nona”.
LESZNO: „Pieć latwych utworów”.
MIEDZICHÓD: „Heca”.
NOWY TOMYŚL: „Legenda”.
OBORNKI: „Echa dawno minionych dni”.
OSTRÓW Roma: „33 — zgłoś się”; Słońce: „Szukam człowieka”.
OSTRZESZÓW: „Potop”.
PILA Iskra: „Rozwód”; Koral: „Osobliwa miłość”; Sokół: „Kiedy legendy umierają”.
PLESZEW: „Porwanie”.
RAWICZ: „2001 odyseja kosmiczna”.
ROGOŹNO: „Staroświecki dramat”.
RYCHTAŁ: „Trzej świadkowie”.
SŁUPCA: „Aferzysta”.
SREM Klubowe: „Mroźny permin”; Słonko: nieczynne.
SRODA: „Monolog”.
SZAMOTUŁY: „Mysli i serce”.
TRZCIANKA: „Noćny korbój”.
TUREK: „Kabaret”.
WAGROWIEC: „Potop” cz. II.
WOLSZTYN: „Audiencja”.
WRĘSNIA: „Na krańcu świata”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Monte Cassino”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takty i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 H. Debach zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Podobne, czy niepodobne”; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Śpiewa A. Rosiewicz; 10.08 Dedykacja muzyczna dzieciom — dzieci radzieckie dzieciom polskim; 10.30 „Ostatnie lato” — fragm.; 10.40 Apetyt wzrasta w miare słuchania; 10.45 Jazz sprzed pół wieku; 10.50 III: 11.00 Muzyczna polska melodia; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Kraków na muzycznej antenie; 12.25 Kraków na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żywek; 13.00 Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.00 Mel. lud. Ameryki Południowej; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Dyskoteka młodych; 15.05 Lisy z Polski; 15.10 Włoskie piosenki; 15.35 Ope retka, jej twórcy i wykonawcy — I. Dunajewski; 16.10 Prognozy o „Lisy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Nowa płyta zespołu Puhdys; 17.00 Radiokurier; 17.20 Wzajemnie bez zobowiązań — aud. muzyczna Stefana Wysockiego; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Żołnierskie piosenki radzieckie; 19.15 Gwiazdy polskiej estrady; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20.00 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Fonoserwis; 21.00 Filozofia człowieka — koncepcja człowieka w okresie reformacji — aud. Jana Owsińskiego; 21.15 Śpiewa Joanna Rawik; 21.30 Kone. chopinowski — A. Słobodnik gra etudy; 22.15 Minirecital wieczoru — G. Beaud; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 Śpiewa „Alibabki”; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Gra Harry James; 23.20 Z wokalistyką na ty.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Gra Zespół B. Hardego; 8.35 My 75; 8.45 Muz. spod strzechy — tańce rzeszowskie; 9. F. Schubert: I Trio fortepianowe B-dur op. 99; 9.40 Kierunek — wyzwolenie — operacja praska — audycja Krystyny Zebrowskiej; 10 „Imitacje” — magazyn literacki; 11 „Teatr w Woldenbergu” — gawęda; 11.20 Spisak: Tocata na orkiestrę; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 „To warto przeczytać”; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Suchaczka pisza — my odpowiadamy”; 12.15 Muz. ludowa ZSRR; 12.30 Czas dobrych gospoda-

Będzie więcej piskląt

Inkubatory nowego typu z Gostynia

Inkubatory i urządzenia wyługowe produkowane w Gostyniu przez Przedsiębiorstwo Produkcji Sprzętu i Urządzeń Drobiarskich są znane w całym kraju. Zapotrzebowanie na nie jest ogromne i — mimo że fabryka wykonuje plany — ciągle niezaspokojone. Zwiększenie produkcji będzie możliwe dzięki prowadzonej modernizacji i rozbudowie zakładu oraz podjęciu produkcji inkubatorów większej pojemności. Dotychczas produkowano te urządzenia o pojemności 3.600 sztuk, później zwiększono do 10 tys. sztuk. Nowością jednak w skali kraju, stała się zapowiedź podjęcia produkcji inkubatorów halowych, których pojemność oblicza się na 100 tysięcy jaj.

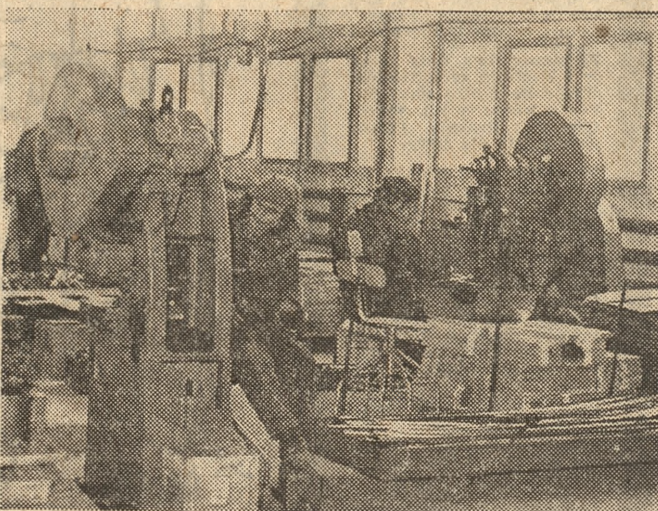
Będą to inkubatory produkowane w kooperacji z Holandią. Początkowo Gostyń robić będzie części metalowe (również na eksport dla Holandii), zaś Holandia dostarczy części układu sterowania: elektroniczną i wentylacyjną. Z czasem Gostyń przejmie całość produkcji.

Nowy typ inkubatora pod każdym względem przewyższa produkowane dotychczas w kraju tego rodzaju urządzenia, gdyż wiele procesów zostało zmechanizowanych i automatyzowanych. Mimo zwiększenia pojemności inkubatora, zużycie energii elektrycznej jest mniejsze, a warunki wyłęg znacznie lepsze, co

nie pozostanie bez wpływu na jakość piskląt.

Pierwsze sztuki nowych inkubatorów, jeszcze w br. otrzymają zakłady drobiarskie podległe Zjednoczeniu „Poldrob”. Nową produkcją zainteresowały się już PGR-y, kółka rolnicze i spółdzielnie produkcyjne. (za)

Na zdjęciu: stanowisko pras przy gotujących elementy do produkcji nowego typu inkubatorów. Fot. — H. Kamza



Warto o tym wiedzieć

Ignorowane uprawnienia

Wydałoby się, że przywileje, z jakich mają prawo korzystać honorowi dawcy krwi, są powszechnie znane i respektowane. Tymczasem okazuje się, że — szczególnie w terenie — bywa inaczej.

Pewien nasz czytelnik ze Słupcy powiadomił redakcję, że mimo oddania dotąd bezinteresownie 2 litrów krwi, nigdy jeszcze z tego tytułu nie korzystał z żadnych ulg. Czy w ogóle one przysługują? Bo oto jego zakład pracy za dzień, w którym następuje oddawanie krwi, nie płaci mu wynagrodzenia, a gdy raz chciał skorzystać z pierwszeństwa w przyjęciu u lekarza, spotkały go takie przykrości, że więcej już nie pokusił się o to. Gdy pokazał bowiem piegielnicę legitymację honorowego krwiodawcy, ta odburknęła: „co pięty”, na co obecni w poczekalni zaprotestowali, że niby jakim prawem? Żadnej wywieszki na ten temat w przychodni nie było i skutek okazał się taki, że dostał się do lekarza później, aniżeli wynikałoby to z normalnej kolejności zarejestrowania.

Rozgoryczenie młodego dawcy krwi całkowicie jest uzasadnione. Potwierdza to oświadczenie dr. Haney Gerwel, dyrektora poznańskiej Stacji Krwiodawstwa, do której zwróciliśmy się w tej sprawie.

W Pile

„Z techniką na ty”

Pod takim hasłem przeprowadzono w pilskich szkołach podstawowych turniej, którego celem było sprawdzenie wiadomości i umiejętności technicznych uczniów, rozbudzenie zainteresowań współczesną techniką oraz porównanie pracy szkół w zakresie wychowania technicznego.

Uczestnicy turnieju wykazali się umiejętnościami pracy w zespole, znajomością zagadnień technicznych wynikają-

cych z programu szkoły podstawowej, wykonywali także zadania praktyczne (odczytywanie rysunku technicznego i wykonywanie na jego podstawie nieskomplikowanych przedmiotów, znajomość zasad bhp). Jednym z zadań turnieju było także złożenie sprawozdania z wycieczki do pilskich zakładów pracy.

Wiadomości uczniów oraz ich umiejętności praktyczne oceniali nauczyciele wychowania technicznego oraz eksperci — pracownicy zakładów produkcyjnych.

Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 4 im. M. Kopernika; kolejne — zespoły szkoły nr 9 i szkoły nr 7. W organizacji turnieju wyróżnili się nauczycielki: Helena Czułsińska i Halina Henclewska. Zwycięskie szkoły otrzymały fundusze na zakup pomocy dydaktycznych do nauczania zajęć praktycznych — technicznych, a wyróżniający się uczniowie — bony książkowe ufundowane przez Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury Urzędu Miejskiego.

Pilska impreza, pierwsza tego typu na terenie miasta i jak dotąd jedna z nielicznych w kraju, warta jest kontynuowania także w latach następnych. Dobrze by się stało, gdy by inicjatywę organizowania turniejów „Z techniką na ty” podjęły władze oświatowe innych powiatów. Na wzór olimpiad przedmiotowych, organizowanych od kilku lat także dla uczniów szkół podstawowych, można by się pokusić o zorganizowanie również olimpiady technicznej. Wpłynęłoby to korzystnie na podniesienie poziomu zajęć praktyczno-technicznych. (r)

Zawszad o wszystkim

PIRACI NA DROGACH

OBORNKI. Największy procent spraw rozpatrywanych przez miejscowe Kolegium do spraw Wykroczeń stanowią naruszenia przepisów drogowych, popełnione w większości pod wpływem alkoholu. Ostatnio np. traktorzysta z Bąbli — Lesław O. rozwoził (w specjalnej przyczepie) po pijanemu... 20 dzieci wracających ze szkoły, a Piotr B. z Celińca rów-

„Musical - Mallorca 75”

Sukces U. Sipińskiej

Z międzynarodowego festiwalu muzyki rozrywkowej pn. „Musical — Mallorca 75” (na Balearach) powróciła wczoraj Urszula Sipińska. Poznańianka była pierwszą przedstawicielką Polski biorącą udział w tej wielkiej dorocznej imprezie.

W festiwalu (trwającym od 16 do 20 kwietnia) uczestniczyło kilkudziesięciu artystów z 22 państw, wśród których nie zabrakło wielu znanych gwiazd europejskiej piosenki. Każdy z piosenkarzy wykonał jeden premierowy utwór. Polka przedstawiła, jak już informowaliśmy — piosenkę Katarzyny Gaertner i Ernesta Brylla pt. „Wolaniem wołam cię” w aranżacji Jana Ptaszyna-Wróblewskiego, który także towarzyszył solistce dyrygując festiwalową orkiestrą.

Jury obradujące pod przewodnictwem Henry Manciniego przyznało główne trofeum (za wykonanie utworu Paula Mauriata) przedstawicielce Francji. Drugie miejsce zajęła Japonia, a trzecie — Polka, zdołując efektowny puchar oraz wielkie uznanie widzów.

Efektom tego sukcesu jest szereg atrakcyjnych propozycji wyjazdów i nagrań dla U. Sipińskiej. (wig)

Rajdy do Owińska i Wągrowca

Sezon turystyczny już prawie w pełni. Niemal codziennie poczta przynosi zawiadomienia o rajdach, zjazdach i innych imprezach urządzanych pod znakiem PTTK.

X jubileuszowy Rajd Szlakiem plk. Paszkowa — bohatera Armii Radzieckiej, wyzwoliciela ziemi wągrowieckiej, gnieźnieńskiej i czarnkowskiej, urządza Oddział PTTK w Wągrowcu. Impreza odbędzie się od 9 do 11 maja, a zgłoszenia na nią należy nadsyłać do 25 bm. Przyjmuje je Oddział PTTK w Wągrowcu 62-100, ul. Wojska Polskiego 1.

Uczestnicy mają do wyboru kilkanaście tras 3-, 2- i 1-dniowych. Meta rajdu w Wągrowcu, w amfiteatrze przy ul. Kościuszki. Organizatorzy przygotowują także wystawę o wyzwoleniu Wągrowca oraz historii rajdów im. plk. Paszkowa.

Natomiast Oddział Poznański PTTK zaprasza turystów 3 i 4 maja na XIX Wiosenny Rajd, tym razem do Owińska. Impreza ta jest urządzana na inaugurację sezonu turystycznego. Zgłoszenia — w wymienionym Oddziale, Poznań, St. Rynek 90, do 30 kwietnia. (c)

Dziennikarze „Głosu” na spotkaniu w Ostrowie

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Ostrowie przy ul. Świerczewskiego 24 odbędzie się dzisiaj spotkanie z dziennikarzami „Głosu Wielkopolskiego”. O pierwszych dniach naszego, liczącego już 30 lat, dziennika oraz o jego roli we współczesnym życiu Wielkopolski rozmawiać będą z dziennikami redaktorzy Kazimierz Marcinowski — kierownik działu społeczno-kulturalnego i Andrzej Kuczyński — kierownik działu sportowego „Głosu”.
Początek spotkania o godz. 18. (kos)

niez pod wpływem alkoholujechał motocyklem — na dodatek nie posiadającym świateł ani sygnału. Obaj na wiele miesięcy pozostali bez prawa jazdy oraz zapłacić muszą wysokie grzywny — od powiednio 3050 zł i 2000 zł. (bop)

SMAKOWITA SPECJALNOŚĆ

WAGROWIEC. Czołowym w kraju producentem płatków owsianych — lubianych zwłaszcza przez dzieci — są wągrowieckie Zakłady Zbożowo-Młynarskie. Od 4 lat stanowią one specjalność produkcji ZKM i cieszą się dużą popularnością wśród konsumentów. Dzienny wyrób na zapotrzebowanie kilku województw sięga 15 ton. Załoga postanowiła wyprodukować w br. ponadplanowo płatków za 750 tys. zł. Osiągnięto to dzięki dalszej poprawie wydajności i organizacji pracy. (bop)

ŚWIETLICE DLA WSI

OSTRÓW. Wzrosnąć w tym roku liczba placówek kulturalno-oświatowych w Ostrowskim. Na wieś świetlice otrzymają wsie: Fabianów i Topola Wielka, zaś w trzech innych, które przekroczyły pół tysiąca mieszkańców, otwartą zostanie biblioteka. Warto dodać, że zamierza się również za kupić 1600 książek — co zwiększy księgozbiór bibliotek do 250 000 tomów. (rj)

DLA MELOMANÓW

JAROCIN. Tuż przy głównym wejściu do Parku Miejskiego im. gen. K. Świerczewskiego trwają prace przy budowie muzeum koncertowej. Zlokalizowano ją za staniem parkowym. Muszę budować — piosenkę Katarzyny Gaertner i Ernesta Brylla pt. „Wolaniem wołam cię” w aranżacji Jana Ptaszyna-Wróblewskiego, który także towarzyszył solistce dyrygując festiwalową orkiestrą.

EKSPOWOWE PRZYSMAKI

CZARNKÓW. Przez okragły rok wędrują za granicę przysmaki w słoikach i puszkach z miejscowego Rejonu Produkcji Leśnej. Są to przede wszystkim grzyby w różnej postaci, rozmaite kompoty i warzywa. Obecnie czarnkowski „Las” eksportuje do kilku państw Europy Zachodniej bu-raczki, czernone i kapustę konserwową, które to produkty cieszą się tam dużym powodzeniem. (bop)

ty; 12.50 „Agrochemia” — pogadanka J. Pochopienia; 12.55 Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego informuje...; 13 Dla kl. I i II (cykl matematyczny); 13.20 K. M. Weber: Sonata C-dur nr 6 na flet i fortepian; 13.35 „Stolik z fotografii” — fragm. pow. B. Nawrockiej-Dońskiej; 13.55 Miniprzedkład folklorystyczny — Tanzania; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Rep. literacki pt. „Z podróży na Ukrainę”; 14.35 J. Sibelius: „Król Christian II” — suita z muzyki do sztuki Adolfa Paula; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Aud. folklorystyczna z materiałów Instytutu Sztuki PAN; 16 „W trosce o słowo i treść” — Kultura języka w rozumieniu nauczycieli; 17.25 „Za Odrą i Nysą” — magazyn aktualności niemieckich; 17.50 Radioexpress; 17.55 Z życia polskiej szkoły muzycznej; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19 Muzyka baroku; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR — „Domy z deszczu” — słuch.; 20.30 Z cyklu: „Opera w przekroju” — „Colas Breugnot” Dymitra Kabalewskiego; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoliczne aktualności muzyczne pod redakcją Janusza Ekierta; 22.30 „Srodowisko a pestycydy” (cz. II) aud. prof. Hannesa an der Lana (Austria); 22.40 Camil Saint-Saens; 22.50 Warto przypomnieć — mówi H. Ładosz; 23 Twarze jazzu; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Ptaki w muzyce renesansu i wczesnego baroku.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zę garynka; 8.05 Kiermasz pływ; 8.30 Co kto lubi; 9 „Akropol” — 9 odc. pow.; 9.10 Światowe przeboje po włosku; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 F. Schubert: Adagio i Rondo con-

Fizyka, kl. VII: „Slinik spalino-owy”; 10.30 — „Inżynier z tajgi”; odc. III — film ser. prod. radz. (kolor); 12 — Dla szkół — Chemia, kl. VIII: „Ceramika” (kolor); 12.45 — VIII: Język polski, I. 21 — Gustaw Morcinek: „Katarzyna”; 13.25 — TTR — Matematyka, I. 32: „Funkcje”; 14.40 — Politechnika — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Zjawisko fotoelektryczne. Dualizm falowo-korpulskalny”; 15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Porównywanie liczb i oś liczbowa”; 16.25 — Dziennik (kolor); 16.35 — Dla dzieci — Ekran Przyjaźni — Koncert dla przyjaciół; 17.20 — Informacje — Towary — Propozycje; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.40 — „Poligon” (kolor); 18.05 — „Teleskop”; 18.25 — „Inżynier z tajgi”; odc. III (ostatni) — film ser. prod. radz. (kolor); 19.20 — Dobra noc i Dziennik (kolor); 20.20 — Filmtoka Arcydzieł: „Aleksander Newski” — film fab. prod. radz. Reż. — S. Eisenstein; 22.05 — „Jubileusz ONZ” (kolor); 22.35 — Recital Heleny Vondrackovej; 23.05 — Dziennik (kolor); 23.20 — Wiadomości sportowe (kolor).

PROGRAM II: 16.45 — Język francuski, I. 40, cz. I — Kurs II stopnia; 17.15 — „W bratniej wspólnocie” (kolor); 17.45 — „Koncert z Théâtre des Champs Elysées” — I część koncertu z okazji rocznicy ONZ (kolor); 18.20 — Kino Miniatur — radz. film animowany (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 „U wrót i u szczytu sławy” — program TV ZSRR. Retransmisja fragmentów koncertu artystów radzieckich z Kremlońskiego Pałacu Zjazdów (kolor); 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — „Dziecko w świecie dorosłych” — program public.; 22.05 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki; 22.35 — Język angielski, I. 25 — Kurs podstawowy.

TELEWIZJA